

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 7.50 zł., na pocztach przez listowego w dom 8.50 zł. — Miesięcznie 2.50 zł., przez listowego w dom 2.85 zł., pod opaską w Polsce 4.50 zł., do Francji i Ameryki 6.50 zł., do Gdańska 4.00 guldany, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu.

Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.  
Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres  
redakcji i administracji  
ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 57 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań. Ekspedycja (centrala): Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Telefon administracji 315. — Tel. filii 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 86.

BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 15 kwietnia 1926 roku.

Rok XX.

## Jak skończyć z Kiereńszczyzną?

W „Głosie Narodu” z dnia 10 b. m. ukazał się artykuł wstępny p. t. „Skończyć z Kiereńszczyzną”. Po głębokim choć przerażającym uwydatnieniu tych przejawów naszego życia, które stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że weszliśmy istotnie dzisiaj w okres Kiereńszczyzny, podnosi autor „głos przestrogi, przerażenia i rozpacz”, aby społeczeństwo pojęło, „że stoimy naprawdę nad przepaścią” i otrząsnęło się z „ogólnej apatii”, bo w takich właśnie warunkach „garstka komunistów w Rosji zagarnęła niemal bez walki władzę”. „I czyż chcemy na to czekać bezczynnie?” pyta autor, nawołując do stworzenia na tychmiast rządu sanacyjnego, wyposażonego w szerokie pełnomocnictwa, któryby położył kres Kiereńszczyźnie.

Dobrze zasłużył się Ojczyźnie autor artykułu, który winien być rozplakotany w całej Polsce... równocześnie jednak, jeżeli chcemy od słów przejść do czynów i ani siebie ani drugich nie łudzić, — to należy jasno i otwarcie wołać na alarm i bić na trwogę... że owego rządu sanacyjnego nie stworzymy, ponieważ nie pozwolą nam na to ci, których dziełem jest dzisiejsza Kiereńszczyzna, t. j. P. P. S. i N. P. R., „Wyzwolenie” i inni z lewicy.

Wszak oni to, a przedewszystkiem P. P. S. i N. P. R. walką z naszym programem gospodarczym przywieźli nas do ekonomicznej ruiny i dalej po tejże drodze, jeżeli dziś jeszcze p. Daszyński (P. P. S.) (patrz „Naprzód” z 9. 4.) chce zwalczyć deficyt za pomocą... zwiększenia kredytów na budowę publicznych, inflacji i większych podatków, z ich to szkoły i szeregów wychodzą ci, co na ulicach Kalisza, Stryja i Lublina przelewają krew robotniczą, a bywało i żołnierską, jak 6 listopada 1923 r. w Krakowie, oni wywołują strajki i uniemożliwiają rządowi energiczne działania, jak nam dowodzi tego strajk telefonistek i tramwajarzy w Warszawie, oni wreszcie rozprzegają wojsko, wydając je na łup nieodpowiedzialnych czynników z Sulejówka.

Kto tedy Kiereńszczyznę stworzył ten wszedłszy nawet do rządu, nie pozwoli jej burzyć, jak to stwierdza działalność P. P. S. i N. P. R. w obecnym rządzie koalicyjnym. Jeżeli zaś stronnictwa te przejdą do opozycji, wówczas również nie stworzy się rząd sanacyjny, gdyż stronnictwa umiarkowane w Sejmie są w mniejszości. Co do tego natomiast, aby ktokolwiek w Sejmie czy po za nim zdołał stronnictwa P. P. S. i N. P. R. skłonić do zmiany w postępowaniu, — niechaj się również nikt w Polsce nie łudzi, jeżeli nie dokonała tego nędza dni dzisiejszych i niebezpieczeństwo wiszące nad państwem. Przeto ostrzegając przed Kiereńszczyzną, trzeba równocześnie mówić społeczeństwu dniem i nocą, że te oto stronnictwa uniemożliwiły dotychczas celową pracę Sejmu i że dziś stawiają nas w położeniu tragicznym wprost... niemal bez wyjścia, aby społeczeństwo nie obwiniało niesłusznie całego Sejmu i aby zaprzestało wiązać z nim jakiegokolwiek nadzieje poprawy, ponieważ pragnąć tego całą duszą mniejszości stronnictwa umiarkowanych nie pozwolą działać polscy radykałi z P. P. S. i N. P. R. na

## Dalsze zamieszki bezrobotnych w Warszawie.

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) Tłum bezrobotnych w liczbie około 500 osób zebrał się wczoraj na placu Dąbrowskiego przed gmachem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Na widok zbliżającej się policji pieszej i konnej, zaczęli agitatorzy

komunistyczni wznosić okrzyki i na dane hasło obrzucać policję kamieniami. Zraniono 4 policjantów. Demonstranci cofnęli się przed naporem policji, która stratowała jakąś osobę, i wynieśli ją z sobą. Ogółem aresztowano 70 osób.

## Piętnastu czerwonych żydziaków przed sądem.

Lwów, 13 kwietnia (Tel. wł.) Rozpoczął się tu proces przeciw 15 komunistom. Wykryto tę szajkę z okazji zamordowania ajenta policji Cechnowskiego przez Botwina. Botwin, jak to pamiętne, został za ten mord rozstrzelany, ale przed śmiercią wydał skład całej lwowskiej jacejki, którą w komplecie aresztowano. Należało do niej 13 żydków i 2 żydówki. Katolika między nimi nie

ma. Akt oskarżenia zarzuca im działanie celem obalenia obecnego ustroju państwa.

Pomimo, że wiek każdego z oskarżonych obraca się około 20 lat, są to wszystko indywidua bardzo niebezpieczne i w robocie antypaństwowej wprost rozżarte.

Rozprawa rozpisana jest na 4 tygodnie.

## Skrzyński w Pradze.

Praga, 13. 4. (PAT.) Prezes Rady Ministrów Skrzyński przybył tu dziś o godz. 13. Na dworcu, przybrany flagami polskimi oczekiwali go min. spraw zagr. Benesz, min. poczt dr. Facta, w zastępstwie premiera Cerny'ego dr. Szamał, szef kancelarii wojskowej prezydenta republiki gen. Hoppe, poseł Rzpłitej p. Lasocki w otoczeniu personelu poselstwa i konsulatu polskiego w Pradze, konsul polski w Marienbadzie p. Sadowski, posłowie francuski, rumuński i austriacki, szef francuskiej misji wojskowej, wicemarszałek sejmu Stivin, wice-minister spraw zagr. dr. Giersa, szef biura prasowego ministerstwa spraw zagr. Hajek, oryzydent policji, prezes syndykatu dziennikarzy, przedstawiciele kolonji polskiej, klu-

bu polsko-czechosłowackiego, akademickiego koła przyjaciół Polski itd. Po powitaniu przez min. Benesza i pos. Lasockiego i przedstawieniu zgromadzonych w sali dostojników, premier Skrzyński witany przez tłumnie zebrałą publiczność okrzykami: na zdar, odjechał samochodem na Hradczany, gdzie zostały przygotowane dla aparamenty. Przed śniadaniem premier Skrzyński złożył wizytę min. Beneszowi, po południu zaś premierowi Cerny'emu, marszałkom obu izb i prezydium miasta. Wieczorem premier Skrzyński będzie obecny na przedstawieniu w teatrze narodowym na operze Fibicha „Heda”, poczem premier Cerny wydaje na jego cześć bankiet w salinach zamkowych.

## Nareszcie poszanowanie konstytucyjnego przepisu o wolności prasy

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) Minister Raczkiewicz wezwał wczoraj komisarza rządowego na miasto Warszawę, p. Głochowskiego i wyraził przed nim swoje ubolewanie z powodu nieuzasadnionej

konfiskaty „Ekspresu Porannego”. Równocześnie minister spraw wewnętrznych rozesał do wojewodów okólnik, w którym żąda zaniechania dalszych represji prasowych.

czele, przy pomocy narodowych mniejszości.

Społeczeństwo polskie zrozumiawszy to, musi całą swoją energię zwrócić przeciwko tym właściwym sprawcom zła. Od tego bowiem, czy dopuści ich ono do przyszłego Sejmu równie silnych jak obecnie, zależy los naszej Ojczyzny. Innej drogi niema, bo zamachu stanu nie chce także autor omawianego artykułu, a proponowane przezeń usunięcie się Sejmu w cień wobec sanacyjnego rządu oznacza dobrowolną rezygnację — ale wyłącznie tylko stronnictw umiarkowanych, z wszelkich wpływów, oraz oddanie państwa bez żadnych już przeszkód na łup Kiereńszczyźni; ta bowiem działa wtedy bez skrępowania, by wskazać tylko na tekę Ministerstwa Spraw Wojskowych którą zgodzono się obopólnie z P. P. S. i N. P. R. pozostawić p. Skrzyńskiemu do obsadzenia facheowem, a nie politykiem. W skutku tej oto naszej dobrej wiary i „usunięcia się w cień” mamy dziś Żeligowskiego

i to wszystko co zdołał on dotychczas z wojskiem zrobić.

Przygotowanie się więc do wyborów — oto jest według nas owa „decydująca walka o istnienie państwa”, do której nawołuje „Głos Narodu” — oto praca, która stoi przed społeczeństwem. Ona jedynie podjęta natychmiast i zakończona zwycięstwem, może nas jeszcze uchronić przed tem, aby po Kiereńszczyźnie nie przyszło to, co jest w Rosji.

Dr. Tadeusz Mendrys  
poseł na Sejm.

(Ostre uwagi p. posła Mendrysa, odnoszące się do Narodowej Partii Robotniczej, zupełnie są zasłużone jej postępowaniem w przeszłości. Cieszyłbyśmy się jednak, gdybyśmy sąd nasz mogli w przyszłości zmienić, co by niezawodnie nastąpiło, gdyby N. P. R. postępowania podług tego, co pisał organ jej „Głos Codz.”, a o czem we wczorajszym numerze wspomnieliśmy. — Redakcja.)

## Zawsze i wszędzie

używać powinno się tylko perfumy, wody kolońskiej i mydła „KALIA”.

J. & S. Stempniewicz  
Warszawa Poznań Radom  
9381

## Obywatelu! idź natychmiast do Powiatowej Kasy Oszczędności

Bydgoszcz, Stowackiego 3 7166

Instytucji bankowej o popularnej pewności i otwórz sobie konto oszczędnościowe na które to najdrobniejsze oszczędności wpłacić możesz — dostaniesz za nie 15 proc. w stosunku rocznym za dziennym wypowiedzeniem.

Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.

## Proces Lindego.

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) Narada rzeczoznawców w procesie Lindego trwała od godziny 10-tej rano do godz. 9-tej wieczorem z obiadową przerwą jednogodzinną. Widocznie porozumienie nie było łatwe, w końcu jednak odpowiedzi na wszystkie pytania trybunału, powoda cywilnego i obrony wypadły jednomyślnie. Spisano je w formie protokołu na 7 arkuszach. Są to przeważnie drobne sprawy finansowo-techniczne poruszone na publicznym posiedzeniu powierzchni. Punkt ciężkości spoczywał w ustaleniu, czy żądanie powoda cywilnego o odszkodowanie 2 milionów złotych jest ścisłe.

## Upadek placówki kultury polskiej.

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska, własność p. Władysława Kościelskiego z Miłostawia — likwiduje się w całej pełni skutkiem ciężkiego położenia na rynku księgarskim. Najpiękniejszy lokal księgarski w Polsce przy ulicy Nowy Świat nabył jakiś kawiarz krakowski na restaurację, a dom przy ulicy Świętojańskiej, zażytek z dawnych czasów, który Kościelski otaczał niezwykłym piętyzmem, nabyło poselstwo Stanów Zjednoczonych A. P.

(Biblioteka Polska jest właścicielką bydgoskich Zakładów Graficznych przy ul. Jagiellońskiej. Red.)

## Komuniści okradli cytaadelę.

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) W związku z kradzieżą przed 2 miesiącami 17.000 naboji i broni w cytadeli, aresztowano wczoraj 15 osobników, między innymi dwóch starych komunistów Zabę i Rzępole.

## P. P. S. radzi..

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) Klub parlamentarny P. P. S. obradował wczoraj nad ekonomicznym i finansowym odrodzeniem państwa. Poseł Moraczewski przedstawił imieniem klubowej komisji gospodarczej swoje stanowisko, które rozwinął po myśli projektu adwokata Groegera z Krakowa oraz na podstawie ścigania podatku majątkowego tudzież na dalszym okrojeniu budżetu wojskowego i administracji państwa.

## Dyskusja polska w senacie Stanów Zjednoczonych.

Jak senator Borah uzasadnia wrogi stanowisko wobec Polski.

Mimo naogół życzliwego stanowiska opinii Stanów Zjednoczonych wobec Polski, prasa amerykańska nie poparła kandydatury Polski do Rady Ligi Narodów. Borah, przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych senatu, od której w Stanach Zjednoczonych kierunek dyplomacji zależy więcej, niż w jakimkolwiek innym państwie, znany jest ze swych sympatyj do Niemiec oraz jako zwolennik porozumienia z Rosją sowiecką, co u niego łączy się z niechęcią wobec Polski. Otóż na posiedzeniu senatu w dniu 20 marca, senator Swanson zaatakował nieprzychylnie stanowisko przewodniczącego komisji Boraha wobec Polski.

Przebieg dyskusji — wedle „Dziennika Związkowego“ (Chicago 26 marca br.) przedstawia się, jak następuje:

„Jakim sposobem się dzieje, że Polska nie jest uprawniona do stałego miejsca w radzie Ligi? — pytał senator Swanson.

„Wszystkie siedm państw, które podpisały traktaty lokarneńskie — mówił dalej senator Swanson — były uprawnione do zasiadania w radzie. Państwa te wspólnie obradowały w Locarno, należą względnie należeć będą do Ligi, więc tym samym powinny być w radzie. Ale rację przynależenia do tej rady przynajmniej tylko Niemcom, chociaż Polska tak samo jak Niemcy przez traktaty lokarneńskie wzięła na siebie obowiązki podtrzymywania pokoju w Europie. Skądże więc to różniczkowanie?

„Ale ważniejszą rzeczą jest fakt, że jeśli Niemcy wejdą do rady Ligi, w takim razie będą one miały prawo weta, gdy załatwiane będą w tej radzie sprawy dotyczące Polski i Niemiec. Jakim więc prawem Polska ma być odsunięta od tej rady? Szwecja była gotowa ustąpić Polsce miejsca w radzie.“

„Ja odpowiem senatorowi na pytanie, dlaczego Polska ma być usunięta“ — odparł na to senator Borah. „Oto dlatego, że w grę ponownie zaczyna wchodzić duch dawnej równowagi mocarstw.“

„Niekoniecznie“ — w odpowiedzi zaznaczył senator Swanson. „Niech senator nie zapomina, że Polskę dzieli od Niemiec uderzające różnice zarówno terytorjalne, jak ekonomiczne i inne. Mocą traktatu lokarneńskiego różnice te odano do załatwienia i wyrównania radzie Ligi. Jeśli więc sprawa dotyczy obu państw, dlaczego Polska nie ma zasiadać w tej radzie na równi z Niemcami? Dlaczego ustawicznie się twierdzi, że Niemcy mają mieć głos tam, gdzie o ich interesy idzie, a Polska nie ma mieć głosu w tej radzie, w której przecież jej własne żywotne interesy będą rozpatrywane? Dlaczego Polska nie ma mieć nawet możliwości obrony osobistej w sprawach, o których bez niej decydować będą w radzie Ligi?“

Senator Borah odparł na to: „Sądzę, że gdyby byli zgodzili się w Locarno otwarcie i jasno, że Polska i Niemcy mają wejść do rady Ligi, to prawdopodobnie do tego by przyszło, jednakże porozumienie dotyczyło samych tylko Niemiec.“

„Czyje to było porozumienie?“ — przerwał senator Swanson. „To było tylko porozumienie Niemiec. Nie było to porozumienie z Chamberlainem, nie było ono z Polską. Polska zgodziła się, że sprawy sporne pozostawia radzie Ligi do załatwienia. Ale jeśli Niemcy miały być członkiem tej rady, do której Polska by nie weszła, to w takim razie byłby to akt nierówności i niesprawiedliwości i za takim aktem nie można się opowiadać.“

„A więc dla tej równowagi i sprawiedliwości Liga Narodów powinna mieć na tyle cywilnej odwagi, aby sprawę tę przeprowadzić!“ — wykrzyknął senator Borah.

„Nie może jej przeprowadzić — odparł senator Swanson — ponieważ uchwała musi być jednogłówną, a przez Niemcy jednogłówną być nie może.“

„Raczej z winy mistrzów tajnych sojuszków Europy“ — zauważył sen. Borah, chcąc widocznie osłabić wrażenie winy niemieckiej.

Na tem wyczerpała się debata w kwestii polskiej i z kolei dyskusja przeszła na stanowisko i pogląd amerykańskiego ambasadora w Londynie.

Podaliśmy powyższą wymianę zdań pomiędzy senatorami Stanów Zjednoczo-

nych, aby udowodnić, że nawet w senacie Stanów Zjednoczonych Polska ma przyjaciół, którzy w danym momencie w obronie Jej staną potrafią.“

Tyle dziennik polsko-amerykański, zbliżony poglądami swymi na politykę wewnętrzną w Polsce do obozu p. Stronńskiego.

Jednakże podczas, gdy p. Stronński zwalcza układy z Locarno i min. Skrzyńskiego, a w tej walce nie wahał się nawet przeciw min. Skrzyńskiemu użyć telegraficznie swego czasu przekazanych wyjątków z owej dyskusji serackiej szczególnie argumentów senatora Borah, jako Europejczyk, nie orientując się w tajnikach amerykańskiej dyplomacji, to organ polski na wychodźstwie z perspektywą dalszej patrząc na Locarno, ma uznanie dla min. Skrzyńskiego. (b.)

## Proces o łapówki poborowe.

Fuchs dwa razy przysięgał w bóżnicy poprawę i nigdy przysięgi nie dotrzymał.

(Tel. wł. „Dziennika Bydgoskiego“.)

Warszawa, 14 kwietnia.

Akt oskarżenia w sprawie Moszka Fuchsa, podpułkownika Zapłatyńskiego, Szareckiego, Jankowskiego i towarzyszy podkreśla, że Fuchs wywoływał u poborowych uszkodzenia ciała, polegające na opuchnięciu stawów kończyn dolnych i górnych. Nadto nakazywał swoim klientom uskarżać się przed komisją na choroby wewnętrzne, udzielając im wyjaśnień co do objawów. Fuchs pozostawał w stałym porozumieniu z Zapłatyńskim, Szareckim, kierownikiem oddziału chirurgicznego szpitala Ujazdowskiego i lekarzem podp. Jankowskim, którzy przeprowadzali zwolnienia klienteli nasłanej przez Fuchsa. Nadto pewną rolę przy machinacjach odegrał sierżant Zygmunt Lisiecki, kierownik izby przyjęć szpitala Ujazdowskiego. Fuchs zeznał, że jeszcze za czasów rosyjskich zajmował się zwalnianiem wezwanych do służby wojskowej. Przed dwoma laty zapoznał się z Zapłatyńskim, który zaproponował mu zwalnianie poborowych i udzielał szczegółowych instrukcji. Kandydaci mieli zgłaszać się do Zapłatyńskiego po poradę, który pouczał ich szczegółowo, jak należy postępować. Za każdego kandydata otrzymać od 200—400 dol. W toku dochodzenia przesłuchano żonę Fuchsa, która stwierdziwszy, że mąż prowadził nielegalny proceder, nalegała na usilnie, aby zaniechał karygodnej działalności. Ulegając jej prośbom, złożył w 1923 roku przysięgę w bóżnicy, że nie będzie więcej zajmował się zakazaną czynnością. Mimo to nie przerwał dawnych nawyków, zaczęł skłonił go na początku

września 1924 r., aby ponownie w synagodze odprysnąć się prowadzenia hańbiącego rzemiosła. Natomiast ppulk. Zapłatyński nie przysięgał, że Fuchs zjawiał się raz u niego dla zasięgnięcia porady lekarskiej, a drugi raz w chęci wynajęcia mu mieszkania w domu swoim. Pożatem nie spotykał się z nim, ani nie miał wyobrażenia o jego procederze. Sędzia śledczy skonfrontował Zapłatyńskiego z Fuchsem i ten ostatni stanowczo oświadczył, że z inicjatywą zwalniania wystąpił Zapłatyński, wobec czego przeprowadził do niego poborowego Markuszewerowa, któremu polecono skarżyć się na ślepą kiszkę. Za zwolnienie dostał Zapłatyński trzy miliony marek. Akt oskarżenia wymienia szczegółowo i inne wypadki. Sierżant Lisiecki, przekupiony przez Fuchsa, kierował poborowych do oddziału Zapłatyńskiego. Byli to sami żydzi. Jednego z poborowych, niejakiego Kahna, wydała była jego naręczona Fojga Nauczyciel i spozstrzeżenie swoje przedstawiła aspir. policyjnemu Suchenkowi. W konkluzji akt oskarżenia zarzuca Fuchsowi, że zapomagał zmianom poborowych dopomagając poborowym do uchylenia się od służby, że przez łapówki skłonił ppulk. Zapłatyńskiego, Jankowskiego i Szareckiego do wydawania fałszywych orzeczeń wojskowo-lekarskich, że namówił Lisieckiego do przyjmowania poborowych ze spóźnionymi kartami służbowymi. Zapłatyńskiego oskarża się o branie łapówek i sporządzanie fałszywych orzeczeń, o to samo Szareckiego i Jankowskiego.

## Kronika telegraficzna.

**Berlin.** Przedstawiciele trzech grup niemieckich organizacji nacjonalistycznych, a mianowicie Stahlhelm, Związek Wikingów i zakonu młodo-niemieckiego odhili ostatnio narady w celu ujednostajnienia swego programu politycznego i zjednoczenia tych organizacji.

**Waszyngton.** Izba uchwaliła kredyty w wysokości 85 milionów dolarów na rozbudowę lotnictwa wojskowego.

**Bagdad.** Sytuacja miasta z powodu wzmaganą się wylewu pogorszyła się znacznie. W niektórych dzielnicach wysokość poziomu wody dochodzi do 4 metrów. Według dotychczasowych obliczeń, szkody wynoszą z górą 2 miliony funtów szterl.

**Z Chin.** Marszałek Wu-Pei-Fu nie przyjął zaproszenie dowódców armii narodowej udania się do Pekinu. Wojska marsz. Wu-Pei-Fu połączyły się w akcji przeciw Pekinowi z wojskami mandzurskimi Czang-Tso-Lina.

**W Sant Jago de Chili** poza zniszczył teatr Esmeralda oraz cały szereg sąsiadujących z teatrem domów.

**Rokowania z Abd-el-Krimem.**

**Paryż, 13. 4. P.A.T.** Omawiając sprawę konferencji w Udżdzy „Journal“ stwierdza że delegat na tę konferencję gen. Simon, cieszący się całkowitem zaufaniem Paryża i Madrytu zamierza poprowadzić sprawę tak, aby umożliwić Riffenom danie wyraźnych dowodów, czy godzą się na jedynie dopuszczalny warunek, tj. uległość. Rokowania we właściwym znaczeniu tego słowa rozpoczną się dopiero wówczas, gdy Riffeni zgodzą się uprzednio na to, by Francuzi i Hiszpanie dokonali przegrupowania wojsk, mającego na celu niedopuszczenie do użycia zawieszania działań wojennych jako podstęp.

Gen. Simon wyjechał z Marsylii do Algieru.

**Mussolini dostaje podarunki od Arabów.**

**Trypolis, 13. 4. (PAT. Stefani.)** W dniu wczorajszym Mussolini w towarzystwie swojej swity zwiędził długi pas wybrzeża od Trypolisu do Żuary. Dowódca Arabów, Kaimakan, ofiarował Mussolinemu pielnażko rumaka, przybranego w uprząż ze srebra i nosącego na grzbiecie wspaniałe siodło, spoczywające na czapraku haftowanym srebrem i złotem. Ponadto Kaimakan wręczył Mussolinemu szpicrutę ze złotą gałką w etui ze srebra, na którym widniała dedykacja, otoczona pękiem różg liktorskich. Żegnany entuzjastycznie Mussolini odjechał następnie do Trypolisu.

**Skazanie na śmierć powstańców.**

**Ateny, 13. 4. PAT.** Sąd wojenny skazał przywódców powstania w Salonikach pulk. Diavelasa i Karakufasa na karę śmierci, zaś 7 dalszych oskarżonych na karę więzienia.

**Zabrał pieczęcie i uciekł.**

**Pekin, 13. 4. PAT.** Już obecnie ustalono po sobotnim zamachu stanu, że Tuang-Czi-Jui schronił się do jednego z budynków w dzielnicy, zajętej przez poselstwo zagraniczne. Tuang-Czi-Jui zabrał ze sobą pieczęcie rządowe i oznajmił w pozostawionym piśmie, że nie przyjmuje odpowiedzialności za rozporządzenia wydane w czasie jego nieobecności.

**Obrazy II Międzynarodówki.**

**Zurych, 13. 4. PAT.** Komitet wykonawczy międzynarodówki amsterdamskiej przyjął szereg rezolucji, w których domaga się m. i. demokratyzacji Ligi Narodów, wciągnięcia do niej wszystkich krajów, przyjęcia na sesji wrześniowej Reszy Niemieckiej z przyznaniem jej stałego miejsca w Radzie Ligi, uniezależnienia na przyszłość ogólnego zgromadzenia Ligi od Rady, wreszcie obsadzenie miejsc w Radzie Ligi pomocą wyborów. Następnie komitet postanowił powołać komisję dla zbadania sprawy rozbrojenia. Następne posiedzenie prezydium międzynarodówki odbędzie się w Londynie, dnia 17 maja. Wreszcie komitet przyjął zaproszenie angielskiej partii robotniczej do zwołania najbliższego kongresu międzynarodówki do Londynu w roku 1929.

**Redukcje w Ministerstwie Skarbu.**

**Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.)** Na podstawie dyskusji komisji sejmowej zwolniono z dniem 1 lipca 2000 urzędników w Ministerstwie Skarbu. W pierwszym rządzie zwolnione zostały mężatki, a później osoby, mogące się utrzymać z funduszy własnych.

**Szpiegostwa litewskie w Polsce.**

**Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.)** Śledztwo w sprawie szpiegowskiej Kamińskiego zatacza coraz szersze kręgi. Ogółem aresztowano w Wilnie 8 osób. Ustalono, że Kamiński utrzymywał kontakt z litewskim szefem sztabu gen. Łodygą. Dalsze nici tej sprawy prowadzą do Gdańska.

**Ustąpienie dyrektora Urzędu Emigracyjnego.**

**Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.)** Dyrektor Urzędu Emigracyjnego, Gawroński, ma podać się w tych dniach do dymisji. Jako następcę jego wymieniają p. Dreckiego, dyrektora departamentu w Ministerstwie Opieki Społecznej.

**Dalsze świadczenia na rzecz bezrobotnych.**

**Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.)** Rada Ministrów postanowiła celem zdobycia środków na bezrobotnych wprowadzić dodatkowe opłaty od biletów kolejowych w wysokości 10 groszy od każdych 5 złotych.

**Burmistrz — złodziejem.**

**Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.)** Aresztowano burmistrza miasta Żelechowa w związku z wykryciem nadużyć na sumie kilku dziesięciu tysięcy złotych. Wraz z nim osadzono w więzieniu ławnika Czapkę, radnego Haprockiego i jego brata kasjera.

**Odnaczenie Polaka w Persji.**

**Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.)** P. Stanisław Boliński, sekretarz legacji naszej w Teheranie, otrzymał dywion członka honorowego klubu pisarzy i artystów w Persji.

**Bolszewikom**

stanowczo się u nas nie powodzi.

W Chełmie Lubelskim rozpoczął się w niedzielę o godz. 13 sprawozdawczy wiec posełski, zwołany przez Niezależną Partię Chłopską, na który przybyli posłowie Bon i Fiderkiewicz. W wiecu uczestniczyło przeszło 1000 osób. Kiedy jednakże na trybunę wszedł poseł Bon, zebrani zaprotestowali przeciw przemówieniu tegoż i zaczęli śpiewać hymn narodowy. Posłowie w obawie o swą nietykalność, zagrożoną wobec postawy tłum, zwrócili się o pomoc do władz policyjnych, które, aby nie dopuścić do ekscesów, wiec rozwiązały. Po wyjściu z lokalu tłum rzucił się na nich i poturbował dotkliwie zwłaszcza posła Bona.



**Dbajcie o swoje zdrowie!**



„Szwajcarskie Gorkie Złote“ (z mar. „Kogut“) — siłowe wane przy chorobach żołądka, kiszki, obniżeniu i kamieniach żółciowych — Szwajcarskie Gorkie Złote — naturalny i łagodny

środek przeczyszczający, acym, niestrawności, zaburzeń organów trawienia i działa acym przeczyszczającym. „Szwajcarskie Gorkie Złote“ pobudza apetyt. Sprzedawca apteki i składowa apteczna po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka A. Garskiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy na mailę 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4.30 (z przesyłką).

**Z Konferencji Prezesów.**

W czwartek, 15 kwietnia rb., o godz. 7½ wieczorem, odbędzie się w sali „Ogniska“ przy ul. Jagiellońskiej 71, nadzwyczajne zebranie wszystkich towarzyszy, organizacji i zrzeszeń miasta Bydgoszczy, bezwzględnie na to, czy należą do Konferencji Prezesów lub nie, w celu ostatecznego ustalenia programu obchodu 3-go Maja.

Towarzystwa i związki, które na zebranie delegatów nie przysłały, uważane będą jako niebiorące udziału w pochodzie.

Znając gorący patriotyzm naszych towarzyszy, nie wątpimy, że przedstawiciele wszystkich towarzystw i związków na zebranie przybędą.

W porozumieniu z duchowieństwem, władzą wojskową, cywilną i Magistratem

Zarząd Konferencji Prezesów:

(—) A. Czarnecki, prez. (—) W. Fiołka, sekr.

**„Faszysta Polski”.**

**Sowiety nie zwrócą nam zrabowanego mienia.**

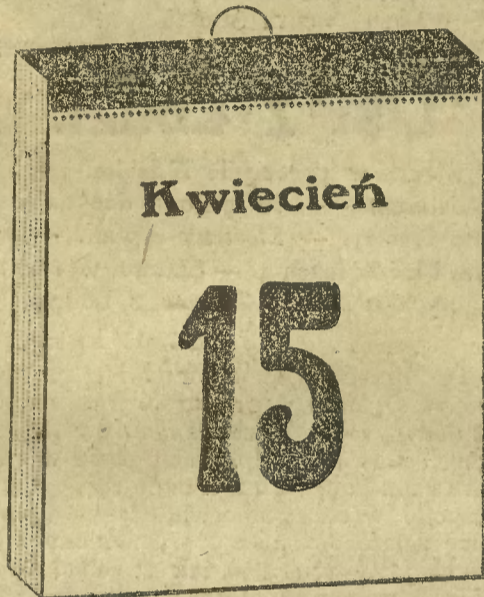
(Od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 4.

Ukazał się pierwszy numer tygodnika „Faszysta Polski”. Jako wydawca podpisuje pismo p. Edward Piotrowski, właściciel szeregu kamienic w środku miasta, między innymi jednej przy ulicy Senatorskiej, zwanej baszta monarchistów, bo w niej mieści się związek kamelotów króla pp. Dubanowicza, Strońskiego i Dąbrowskiego. Mimo to nowe wydawnictwo nie przywdziało barw majestatu monarchistycznego. Owszem, sam wydawca zajmuje w artykule „Republika czy monarchja” zupełnie rozsądne stanowisko i nie uważa bynajmniej zmiany formy rządu i strażniczenia republikańskiej powłoki za ścieżkę, wiodącą do zbawienia. Credo tygodnika zawarto w temacie „Faszizm a praca”, wychwaleniu syndykalizmu włoskiego i przeciwstawieniu się dzisiejszej niewoli rozmaitych związków zawodowych. Uwielbienie, bijące z każdej karty dla osoby Mussoliniego, Pangelosa, (zapomniano o Prima de Riverze i Kemal baszy) jest jakby wykładnikiem westchnień twórców czy twórcy wydawnictwa do polskiego „czterdzieści cztery”, któryby przyszedł z ręką silną, z pięścią potężną i zrobił porządek wśród chaosu naszego. Redukcja zapowiada nieszczęśliwe „gorzkich słów prawdy”. Niema jeszcze dotychczas propozycji, jakiego koloru koszule będą nosić faszyci, ani jakimi zechcą posługiwać się laskami gumowymi. Stwierdzić tylko wypada, że u nas czas, energię i pieniądze traci się na przeszczerpienie obcych wzorów w myśl powiedzenia Słowackiego „pawiem narodów byłaś i papugą”, zamiast wziąć szpachlę do ręki, mieć się twardej pracy i stać na progach domowych w poczuciu wielkiej obowiązkowości. Już dziś widzi się, że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zalegalizowano dziesiątki towarzystw, ale wszystko to bez mała cmentarze, na których powierzchniach plątają się tytuły prezesów i skarbników bez skarbu. To samo niemal z nowotworami dziennikarskimi. A więc zawołajmy warjantem, widniejącym na każdej niemal stronie tygodnika: niech żyje faszizm polski, choćby dlatego, że jest pustym dźwiękiem...

Ministerstwo Spraw Zagranicznych splatało niedawno figla szerszej publiczności przez ogłoszenie komunikatu, że stosownie do traktatu w Rydze, wszelkie roszczenia obywateli polskich do rządu rosyjskiego nie mogą być załatwiane w

drodze dyplomatycznej, lecz należą do kompetencji mieszanej komisji rozrachunkowej. Szczególniej chodziło o zwrot wkładów byłej rosyjskiej Kasy Oszczędności. Natychmiast posypały się do głównego urzędu likwidacyjnego prośby i rozliczne rzesze, które potraciły grosz uciulany, odżyły w nadziei, że choć częsteżką odzyskają mienia zrabowanego. Aliści wszystko okazało się złudą i pyrotechniką. To M. S. Z. zniecierpliwione licznymi podaniami, dotyczącymi pretenzji z czasów panowania carskiego nad Wisłą, postanowiło falę natarczywości skierować w inne łóżyisko i wskazało na adres mieszanej komisji rozrachunkowej, gnieżdżącej się na końcu miasta w dzielnicy wyjącznie żydowskiej, na Nalewkach, bez uprzedniego porozumienia się z nią... Tymczasem komisja jest zupełnie bezwładną, gdyż delegacja rosyjska, która tu ongi bawiła, zatykała uszy na wszelkie napomknięcia o konieczności oddania przywłaszczonego mienia polskiego i odjechała do siebie nie załatwiwszy sprawy. Uciecha zatem była krótka, rozwianie snu dotkliwe. Na nich rozsiadzie się nadzieja, że może Moskwa kiedyś coś zapłaci... W. K.



**Prosimy pamiętać**

o dość wczesnym odnowieniu przedpłaty za „OZIENNIK BYDGOSKI” w czasie od 15-go do 25-go kwietnia

**na miesiąc maj.**



**Atmosfera w gabinecie chińskim**



jest arcyniemilą.

**Termin wielkiego procesu o szpiegostwo na Górnym Śląsku już naznaczony.**

Katowice, 13 kwietnia.

Swego czasu po zaarrestowaniu w województwie śląskim członków niemieckiej antypaństwowej organizacji politycznej „Volksbund” prasa niemiecka domagała się od władz polskich możliwości rychłego przeprowadzenia śledztwa wzgl. doręczenia im aktu oskarżenia, dając zarazem wyraz swej pewności, że władze polskie u aresztowanych Niemców nie karygodnego się nie dopatrzą. Życzeniu Niemców stało się zadość, gdyż posadzonym w tych dniach doręczono akt oskarżenia. Proces rozpocznie się 10 maja i przypuszczalnie potrwa z 10 dni ze względu na ilość oskarżonych, obfitość materiału obciąża-

jącego i wielką liczbę zapozwanych świadków. Rozprawy częściowo będą tajne.

Jednym z głównych oskarżonych jest przewodniczący „Volksbundu”, Ullitz, o którego wydanie władzom sądowym prokurator katowicki zwrócił się do Sejmu śląskiego ze względu na to, że p. Ullitz jest posłem sejmowym. Wnioskiem prokuratora zajmie się Sejm śląski na najbliższym swem posiedzeniu.

Proces oczywiście dziś już wzbudza wielkie zainteresowanie. Oprócz sprawozdawców prasy krajowej spodziewany jest także przyjazd korespondentów zagranicznych.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

**Wolność.**

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

A w okolicy poczty, hotelu Adlera i szpitala czerniły się na bruku bryły ciał ludzkich. Zgarnęli je szybko sanitariusze. Organizowali oni wyprawę z lartarkami na pobojowisko podcmentarne. Nie można było wszakże spodziewać się w szpitalu tak szybko pierwszej partii rannych. Z tego względu dr. Pcdkomorski namówił Anielkę i jej przyjaciółkę, by udały się na probostwo i tam, w spokoju wypoczęły przez kilka godzin.

W mieście zawierucha bitewna ustąpiła przed jakąś poważną zabawą ludową, przypominającą miejscami dożynki, miejscami karnawałowe arlekinady, nieznane w tym kraju, nad którym wisiała tak długo chmura bakalarskiej powagi, w fatermerdery ujętych i nadętych jak ropucha kulturników. Po tyłu godzinach niepokoju, szarpiących nerwami wzruszeń i lęków nastąpiła w psychicznym nastroju rozkołatanej ludności reakcja. Ozwała się niepohamowana polrzeba dopuszczenia do głosu strun wesolych, opętała ludzi pragnienie radosnego zamętu, rozgwaru i, niby wino musujące, wystrzeliła pustota rozkołysanych dzieci ziemi. Starsi pospół z chłopakami dmuchali w blaszane trąbki, wygrywali kujawiaki na grzebieniach i najróżniejszych harmonikach.

Fale śmiechów podnosiły się raz po raz na rynku, gdzie zebrała się tłumna czeladka, oświetlona pochodniami i papierowemi lampionami. W pośrodku, pod

latarnią sterczał tam wysoko przedmiot ogólnej wesołości: szubienica improwizowana, na której wisiał flakowato mundur porucznika Manthey'a, co zawczasu odwrócił się tyłem od zdobytego miasta swego — galowy mundur „Szubienicznika”.

Cała szubińska Polska wyległa na ulice i radowała się upragnionem zwycięstwem oręża polskiego, które otworzyło wrota więzienne kilkudziesięciu internowanym obywatelom. Nie czekając już wybawców, wysadzili oni gwałtem bramę i nagle ukazali się na rynku wśród rozbawionych czeladek, gdzie nie było końca serdecznym powitaniom. Dzielili oni tego wieczora honory z dzielnymi powstańcami. Na ich cześć wznosiły się tu i owdzie spontaniczne okrzyki, częstowano ich czem kto mógł, ściskano i podrzucano w górę.

Radosne te sceny wywabiły z domów mnóstwo ludzi a tłum wylegający na ulicę wzrósł jeszcze, gdy zagrzmiąły na bruku kroki maszerującego zastępu żołnierzy.

— Co to znaczy? — pytano w ciemności.

— Jeńcy!...

Słowo to leciało od domu do domu. Duma i radość rozpięły piersi. A szeregi owych jeńców nie kończyły się. Nie jeden nie sądził, by tyle wojska niemieckiego było brało udział w tej rozprawie, ile teraz defilowało przed obliczem Szubina. Naliczono ich później pięć setek. Krótko potem zaś zadudniły mnogie wozy, na jakich wieziono beżmiar pocisków armatnich, bardzo Polakom potrzebnych. Zatem pojawił się okuty blachą wóz z kasa żołnierską. Napróżno Niemcy starali się go zabrać; utknął w błotach i opuszczony przez żołdatów, ogólnym popołchem porwanych, wpadł w ręce pościgu.

Nadto zaś dostało się zwycięzcom niemało kulomiotów i cztery nieuszkodzone kolubryny.

Kipiąca na każdym kroku radość oplótła wiankiem dwie panny, zmierzające na probostwo, i przywoździł je na ulicy obraz tej defilady. Roztopiły się one w nastroju gromady, rozkołysały na fali jej uczuć. Klaskały, wiwatowały, śmiały się.

— Niech żyją nasze zuchy! Niech żyje Gniezno! Wiwat Września! ...Wągrówie! Kcynia! Niech żyje Poznań! Niech żyje Polska!... — nieustannie okrzyki rozlegały się po wszystkich ulicach.

Jednakże lud ten zafukany w niewoli, nie byłby potrafił znaleźć właściwego wyrazu dla swych uczuć, gdyby nie była wyręczyła go i pociągnęła za sobą chmara wyrostków, jutrzejszych żołnierzy polskich, którzy, wydobywszy z ukrycia chorągwie narodowe, rozwinęli je w pochodzie przez miasto. Łączyli się z nimi szybko, coraz szybciej młodzie i starzy, mężczyźni i kobiety, łączył każdy, kto radował się z oswobodzenia i zdobycia Szubina, każdy kto wzdychał do wolności. Zciżbiła się na jezdni nieprzeliczona procesja wśród barwnych lampjonów i pochodni i posuwała się w stronę kościoła, dobywając z dusz wysłonecznionych akordy energii, dumy i tryumfu: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród...”

Budziło się śpiące wojsko na ziemi, grubą warstwą germanizacji pokrytej, i podświadomie pragnęło wyłonić ryceza, co mieczem w boju wyszczerbionym uderzyłoby trzy razy w podwoje kościoła...

XIII.

Tego późnego wieczora w ciche mury plebanji wtargnął zgola niezwykle rozkwawer. Przemieniła się ona w gwarną kwaterę główną; jadalnia wydawała się

biurem komendy a kolacja naradą wojenną. Na końcu długiego stołu rozpostierała się mapa. A półmiski i talerze dzwoniły. Prezydował przy stole podpułkownik Grudzielski, ks. kapelan Zablocki wyręczał gospodarza i dolewał wina oficerom co jedząc konferowali i konferując jedli. Co chwila ktoś wchodził i ktoś wychodził.

Gdy wszedłszy do przedsionka, pełnego pałaszów i okryć, Anielka zorjentowała się w sytuacji, pośpieszyła zaraz na piętro, do pokoiku, jaki zajmowała z panną Anną, i siadła przed lustrem. Bo przecież wśród oficerów mógł pojawić się Sobiesław.

Stanąwszy w progu jadalni, cofnęła się bo miała wrażenie, że przerywa radę wojenną, lecz ks. radca Sołtysiński zawołał do niej:

— Niech pani się zbliży! Są tu dla niej ciekawe wiadomości.

Opodał dowódcy sterczał dragon ze srebrnym orzełkiem na czapce. Ordynans Zabickiego, który przywiózł raport. Jazda mająca rozkaz wyświetlenia w kierunku Rynarzewa oraz wstrzymania wszelkich posiłków z Bydgoszczy, osadziła się w Kołaczku, wsi kolonistów niemieckich, wzięta tam zakładników, by ubezpieczyć się przeciwko bardzo prawdopodobnej napaści ze strony wilków nadnoteckich, i zabarykadowała w pobliżu tor kolejowy. Przyszło jej tam stoczyć gwałtowny bój z bydgoskim pociągiem pancernym, przyczem zginęło pięciu strzelców polskich, lecz pociąg wpadł w zasadzkę, ugrzązł w matni i Szubin nie ujrzał tak żarliwie oczekiwanych posiłków. Między tymi co odznaczali się zaszczytnie w tej groźnej potyczce raport wymienił na pierwszej miejscu Stasia Prusinowskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Oredzie Episkopatu polskiego do wiernych.

„Przegląd Katolicki“ w numerze świątecznym zamieścił oredzie Episkopatu do duchowieństwa i wiernych. W oredziu tem czytamy m. in.

Dziś widoczne to jest, jak nigdy, że świat jest podzielony pomiędzy dwa obozy: między obóz Chrystusa i obóz Baala. **Królestwo Boże i królestwo szatana.**

Tam, w Królestwie Bożem przecho-wuje się chrześcijańska kultura dzisiejszego świata, a w niej wszystkie pier-wiastki lazu i ustroju, jak własność, jak rodzina, jak sprawiedliwość, miłość społeczna, jak autorytet.

Obóz drugi zwalcza już nietylko chry-stjanizm ale uderza w same podstawy zdrowego ustroju narodowego i pań-stwowego, niszczy rodzinę, własność, wszelki autorytet, a ustrój społeczny o-piera o walkę klas, o przemcę i o niena-wiść. Rozgrywa się obecnie walka o losy chrześcijańskiej cywilizacji i kultury. W takim położeniu, dla wszelkiej po-łowiczności już więcej miejsca niema. Dziś rozbrzmiewa hasło. Albo zachować się z Chrystusem i żyć, albo iść przeciw Niemu i zginąć. Świata nie pozostaje ża-den wybór, jak tylko właśnie ten jeden: albo Bóg, rodzina, zdrowe publiczne wy-chowanie, kultura i chrześcijańska cy-wilizacja — albo chaos, demagogia, ko-munizm, nihilizm.

Tu jedynie radykalizmowi złego prze-ciwstawi się radykalizm dobrego. Tu ni-hilizmowi, komunizmowi i wszelakim zaprzeczeniom władzy i ustroju przeciw-stawiają się wielkie zatwierdzenia nie-rozerwalne, w oblicze zawarte Bożem. Tu jednym słowem jest cały bogaty ar-senał tych środków, jakie są warunkiem niezbędnym odrodzenia dusz i narodów.

Szeregujemy się więc wszędzie ku o-bronie wiary i obronie Kościoła. Wni-kałmy zaś sami coraz głębiej i uświa-damiamy sobie zarówno jego nadprzy-rodzony charakter jak i jego wpływ i misję. Bronimy tych podstaw kultury i cywilizacji, które broni Kościół i tak, jak on je broni, stając się jego współ-pracownikami i współpomocnikami. A więc bronimy własności, bronimy charak-teru religijnego wychowania publicznego tylekroć czelnie dziś zagrożonego przez niewiarę i ateizm, a oświadczamy, jaka potęga i jaka siła jest w obozie kato-lickim, który walczy mężnie za prawdę i za świętości swoje. Niech się to stanie dzisiaj przede wszystkim, kiedy obóz przeciwny już układa i przygotowuje prowadawstwo zagrażające rodzinom za-mierzonym wprowadzeniem ślubów cy-wilnych. Dziś, kiedy w i w innych dziedzinach stara się podejść dobrych i zwolna, ostrożnie, nieraz skrycie, ale sy-stematycznie czyni swoje podkopy. W końcu wypowiedzimy otwartą walkę de-moralizacji i zepsuciu. Wytwórzmy o-pinię czystą i zdrową, która niechaj bę-dzie samosądem i trybunatem dla pa-noszącego się zła.

## Z KRAJU.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej obchodzą w dniu 4 lipca r. b. 150-tą rocznicę swej niepodległości. Święto amerykańskie również i w Polsce obchodzone będzie uroczysto, nietylko dlatego, że Polskę ze Stanami Zjednoczonymi łączą stosunki przy-jazni, ale i ze względu na fakt, że Polacy brali czynny udział w walkach o niepodle-głość Ameryki Północnej i tacy wodzowie polscy jak Kościuszko i Pułaski nie mało się przyczynili do zwycięstwa.

Polska weźmie również udział w tego-rocznym światowym Kongresie Eucharystycznym w Chicago, który w Ameryce odbędzie się prawie że równocześnie z jubileuszem niepodległości. Z diecezji śląskiej wyjeżdża do Chicago ks. biskup dr. Hlond w towarzystwie ks. kanonika Rutkowskiego, generalnego sekretarza i redaktora ks. Gawliny i ks. majora Szymały. Z diecezji częstochowskiej pojedzie ks. biskup Kubina, z diecezji poznańskiej ks. biskup Łukomski, z diecezji podlaskiej ks. biskup Przezdziecki. Wyjadą oni do Ameryki wspólnie w czerwcu parowcem „Olympic“, statkiem o poje-mności 46 440 tonn, należącym do znanej „White Star Line“.

Pożar we wsi. We wsi Dyś pod Lubli-nem wybuchł pożar, którego pastwą padło 5 zabudowań gospodarskich. Przybyła z Lu-blina straż ochotnicza ograniczyła się jed-ynie do zlokalizowania i szybkiego ugaszenia pożaru.

## Powstańcy śląscy w walkach z kabyłami w Afryce.

Korespondent nasz gónośląski do-nosi:

Przesilenie gospodarcze w Polsce i związane z tem, z miesiąca na miesiąc wzrastające bezrobocie wielu ludzi, zwłaszcza Gónoślązaków (gdyż na Śląsku zastój i bezrobocie jest największe) zmusiło do szukania pracy i jakiegokol-wieg egzystencji za granicą. Najwięcej bo około 50 tysięcy Gónoślązaków wy-emigrowało do Francji. Do Niemiec na sezonowe roboty rolne wyjechało około 20 tysięcy osób, ale przeważnie nie-Gó-noślązaków. Natomiast znaczny jest lo-becnie wyjazd Gónoślązaków do Bra-zylji, Kuby, Argentyny i Peru, a na-wet do francuskich posiadłości w Afry-ce.

Mało znany jest też fakt, że wielu Gónoślązaków, byłych powstańców pol-skich, zaciągnęło się dobrowolnie w sze-repi armii francuskiej, walczącej w Ma-rokku w Afryce północnej z kabyłami. Udali się oni najpierw za robotą do Francji do kopalń tamtejszych, poczem, będąc już we Francji, dali się zaciąg-

nać do Legji Cudzoziemskiej, która jak wiadomo stale stacjonowana jest w Ma-rokku. Walczy ich tam cały zastęp po stronie francuskiej a wyobrazić sobie można, że to żołnierz tegi, gdyż powstańcy przeważnie brali już udział w wojnie światowej, następnie w wojnie z bolsze-wikami po stronie polskiej a w końcu w powstaniach śląskich przeciwko Niemcom.

Owi legionści śląscy w tych dniach ogłosili w polskiej prasie śląskiej list z prośbą o nadsyłanie im paczek z rzeczami niezbędnymi żołnierzom w polu, jak-kożeb zbytnich książek, czasopism ilu-strowanych i t. p., co najlepiej przyczyni się do utrzymania kontaktu ich z krajem.

Podaję tutaj adres, pod którym dary nadsyłać należy w razie, gdyby któryś z Czytelników chciał sprawić uciechę naszemu zuchom. Adres: Legionnaire Frederic Sosna nr. 11729, Caporal Ewald Gallert 3/4 Reg. Etranger 9 Comp. Poste Timsi Quett par Beni — Mellal, Maroco — Afrique.

Znikł symbol niewoli w stolicy. Sobór na Placu Saskim już nie istnieje. Onegdaj wywieziono z oparkanionego placu ostatnie platformy cegły i gruzu. Teraz odbywa się wywózka i uprzężanie materiałów szlachet-nych: granitów, marmurów i t. p. W ciągu dwóch tygodni, a więc do 1 maja, Plac Sa-ski ma być oczyszczony, a parkan, okala-jący dawny sobór — rozebrany.

30 tysięcy dzwonów wywieźli Moskale z Polski. Na mocy układu pokojowego, za-wartego w Rydze, zwrócili dotychczas do-piero około 7 tysięcy dzwonów.

Postrzelenie prowokatora. W Podwołoczyskach na kurytarzu sądu kupiec Sielecki postrzelił niejakiego Szenkla. Szenkiel nie-legalnymi drogami chciał zniszczyć Sielec-kiego majątkowo i przez podstawionych zbiorów wytaczał mu bezsensowne procesy. — Podczas rozprawy w krytycznym dniu Szenkiel stał za Sieleckim i podjudzał go oraz prowokował. Gdy na kurytarzu po unie-winniającym wyroku Szenkiel chciał uderzyć Sieleckiego, ten ostatni wyjął rewolwer i strzelił doń. — Opinia publiczna w Podwołoczyskach wypowiedza się po stronie Sieleckiego, uważając Szenkla za zwyczajnego prowokatora.

Spekulacja żywnościowa w Łodzi zosta-je stopniowo ukroczona. Przeprowadzone re-wizje wykryły olbrzymie składy żywnościowe. Wczoraj ujawniono 3 500 worków mąki w składach związku handlowców, 36 worków w składzie T-wa Transportowo-Eks-pedycyjnego oraz 259 worków w składzie Orłana.

Echa wypadków w Lublinie. „Express Lubelski“ donosi, że w toku prowadzonego śledztwa w sprawie zająć w dniu 6 b. m. wyszło na jaw, że komuniści lubelscy już od kilku tygodni przygotowywali się do wy-stąpienia, i — celem zrewoltowania tłumów — puścili pogłoskę, jakoby Magistrat otrzy-mał z Ameryki przesyłkę, zawierającą ogromną ilość dolarów, których jednakże nie chce użyć na prowadzenie robót i za-trudnienie bezrobotnych.

Czy trzeba było czekać aż na tak smu-tnie wypadki? Na konferencji zarządu m. Lublina obradowano nad kwestją zażegnania bezrobocia. Magistrat postanowił w cią-gu dwóch tygodni rozpocząć wszelkie robo-ty ziemne i budowlane, przy których znaj-dzie zatrudnienie przeszło 1 000 osób. Przy projektowanych budowach zostanie zatrud-nionych przeszło 200 ludzi, a ponieważ w związku z budowami przemysł lubelski otrzyma poważniejsze zamówienia, będzie mógł powiększyć liczbę robotników również o 200 osób. Z rozpoczęciem budowy budyn-ków państwowych — bezrobocie na terenie Lubelszczyzny będzie zupełnie zażegnane.

### Śluzne zarządzanie.

Wb-ew umowie międzynarodowej pocz-towo-telegraficznej, na mocy której kore-spondencja służbowa między urzędami tele-graficznymi odbywa się w języku francu-skim, zarząd pocztowy W. M. Gdańska ża-da w stosunkach z Polską wyłącznego uży-wania języka niemieckiego, odrzucając po-nadto zupełnie równouprawnienie języka polskiego. Wobec tego Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów poleciła w rozmowach z Gdańskiem posługiwać się jedynie języ-kiem francuskim.

## List z Łodzi.

Ożywienie w przemyśle łódzkim. — Wy-dziedziczeni. — „Vis major“, decydująca o życiu tysięcy. — Złośliwy żywioł. — Jak, gdzie i kiedy kradną. — Smutne wyniki taj-nych układów Zgierza z Łodzią.

Łódź, 12 kwietnia.

Tuż przed świętami Wielkiej Nocy za-uważać się dało w przemyśle łódzkim, tak wełnianym jak i bawełnianym, pewne oży-wienie. Coś, jakby uderzenie pulsu w ciele, które zamierało od lat, lecz budzi się znowu do życia. W okresie poświęconym ujawni-ła się dalsza poprawa w wymienionych ga-łęziach przemysłu i to tak w samej Łodzi, jak i na prowincji. Liczą się już tutaj po-ważnie z tem, że w czasie najbliższym nastąpi stinansowanie rokowań, prowadzo-nych przez firmę „Zakłady zjednoczone Scheiblera i Grohmana“ w sprawie zorga-nizowania eksportu do Chin. Cały szereg firm nawiązał również rokowania w sprawie eksportu na Daleki Wschód. Ożywienie w przemyśle na prowincji, jak: w Tomaszowie, Zdunskiej Woli, Ozorkowie i Bełchatowie, tłumaczy się znaczniejszymi zamówieniami, dokonaniem przez hurtowników w związku z rozwijającym się wciąż jeszcze sezonem letnim.

Niewielki obecnie jest procent tych, dla których życie ma tylko uśmiechy. Dla bar-dzo wielu z nas, tych najbardziej przecięt-nych obywateli Rzeczypospolitej, życie i los wyraża się w pracy ciężkiej jedynie i to pod wieczną grozą stracenia tej pracy. Są jed-nakże tysiączne rzesze ludzi, którzy uważa-lyby trud najcięższy i mękę za błogosławień-stwo niebios, gdyby mogły im one dać wzamian chleb. W Łodzi jednostek takich jest kilkanaście tysięcy. Tych, o których zapo-mina stale rząd, z którymi nie liczy się ża-den poseł, za którymi nie ujmie się żaden związek. Są to bezrobotni pracownicy umy-słowi. Obecnie, po ustaleniu kredytów na zapomogi dla pracowników umysłowych, asygnowane na kwiecień, na okręg przemy-słowy łódzki przypadło — według doniesień pism — z ogólnej sumy 300 000, suma 98 ty-sięcy złotych. Sumę tę podzielono w ten sposób, że bezrobotni pracownicy umysłowi w Łodzi otrzymują 80 tysięcy, w Częstocho-wie 10 tysięcy, w Radomiu 2 tysiące, w Ka-liszu 2 tysiące, w Piotrkowie 1 500, oraz we Włocławku 1 500 złotych. Z dniem 10 b. m. rozpoczęto wydawanie obiadów bezpłat-nych dla zdemobilizowanych bezrobotnych. Akcja ta pokryta zostanie z funduszy rzą-dowych.

Prace nad kanalizacją rozpoczęto. Za-angażowanych być miało 1 200 robotników. Na początek zaangażowano 200, a gdy się nawet przyjmie kilkunastu, czy też kilku-dziesięciu robotników, tracą oni pracę na-tychmiast, jeśli nie należą do żadnego ze związków.

W związku z tem wyłania się ciekawa sytuacja. Związki same kłóca się między sobą, który z nich ma pokryć zapotrzebo-wanie robotników i w jakiej wysokości. Czas płynie, dygnitarze związkowi zastana-wiają się, a robotnik czeka. Ma przecież tyle czasu, lato się jeszcze nie zaczęło. Niech czeka!...

W pobliżu Łodzi płynie mała, niewinna rzeczka: Ner. Rzeczka ta ma tę właściwość rzek wielkich, że rokrocznie wylewa. Rok

rocznie osiemdziesiąt mórg ziemi uprawnej staje na wiosnę pod wodą, niszcząc pracę rolnika i zabagniając ziemię. Rokrocznie droga między Konstantynowem a Pabjanicami jest przecięta wielkimi nie do przeby-cia rozlewiskami. Niewinna ta rzeczka zry-wa co roku mosty, na których naprawę w jednym tylko roku ubiegłym wydano około 5 tysięcy złotych.

Zaradzić złemu można tylko przez uregulowanie prawego brzegu Neru na dłu-gości półkilometrowej i podwyższenie go. Magistrat miasta Konstantynowa zdecydo-wał się na to wreszcie w roku bieżącym, od-kłada jednak naprawę do chwili otrzymania kredytów rządowych.

Jeśli chodzi o defraudację i kradzieże, to prawdziwym z tej strony pechem poszczy-cić (?) się może łódzka kasa chorych. Znaj-dując się stale w opałach finansowych, jest przytem perjodycznie, co czas jakiś, okra-dana. Ostatnio, w miesiącu lutym, przyjęto do „kasy“ cały szereg inkasentów, celem rychlejszego ściągnięcia należnych od pra-codawców stawek ubezpieczeniowych. — Dwaj z nich, zgierzaniin Roman Frankiewicz oraz mieszkaniec Łodzi, Longin Łojczyk, rozpoczęli wspólnie zyskowny proceder in-kasowania na własną rękę. Nim się zorjen-towano w kasie chorych, pomysłowi inka-senci zdołali podjąć kilkadziesiąt tysięcy zł. i puścić je w Warszawie w części bardzo poważnej. Przykry pech chciał, że obaj wrócili do Łodzi, gdzie też w trakcie opu-szczania jednej z cukierń zostali aresztowa-ni.

### Podwyżka kolejowej taryfy towarowej wejdzie w życie w maju b. r.

Najbliższe posiedzenie Komitetu ekono-micznego Rady ministrów obradować będzie nad sprawą podwyżki taryfy kole-jowej towarowej. Szczegóły będą o-pracowane przez ministerstwo kolei. Przy najszybszym biegu tej sprawy no-wa podwyżka wejdzie najwcześniej w życie dnia 1 maja b. r.

### Absurdy licytacyjne.

Ze Lwowa donoszą: Do władz skarbowych wpłynęły li-czne zażalenia od płatników na dopro-wadzenie do absurdu licytacji rzeczy, zajętych za podatki zaległe. Płatnicy cytowali fakty sprzedaży mebla lub na-wet narzędzia pracy jak np. maszyny do szycia, będącej własnością krawca za jeden złoty! Istnieją specjaliści — hjeny licytacyjne, którzy drogą znawcy powodują sprzedaż rzeczy za bezcen.

Należy już raz narazie ukroczyć te nadużycia. Skarbowi chodzi o uzyska-nie podatku zaległego a nie o rujnowa-nie płatnika. Władze w tym kierunku powinny ogłosić wyraźne przepisy, chroniące płatników przed rozbojem hjen licytacyjnych.

### Premjowe wkłady oszczędnościowe

Od dnia 1 kwietnia b. r. został wprowa-dzony nowy typ książeczek wkładowych pod nazwą: „Premjowe wkłady oszczęd-nościowe“. Postanowienia o premjowych wkładach oszczędnościowych zostały ogło-szone w „Monitorze Polskim“ z dnia 16. III 1926 r. Nr. 61.

Z ważniejszych postanowień przytoczyć należy następujące:

Książeczka oszczędnościowa opiewa na zł 1 000, płatnych po 10-ciu latach, lub wcześniej przez wylosowanie, które odbywa się cztery razy do roku, przyczem wylosowa-niu podlegają trzy książeczki na każde 1 000 książeczek, na które uskuteczono wkładki conajmniej za trzy po sobie nastę-pujące miesiące. — Właściciel książeczki obowiązany jest wpłacać regularnie po zł 7 miesięcznie.

Po upływie roku od dnia wydania ksią-żeczki może jej właściciel zażądać jej wy-kupienia, przyczem P. K. O. wypłaci jej war-tość w chwili wniesienia ostatniej wkładki, obliczoną według dołączonej do książeczki tabeli.

W wypadku nieuiszczenia wkładek w ciągu trzech miesięcy lub dłużej, termin wy-płaty kapitału będzie przesunięty o czaso-kres równy przerwie.

### ZMARLI.

Ś. p. Ernest Paweł Michel, właściciel drukarni i księgarni w Koninie.

Ś. p. Leon Tomaszewski w Kościanie.

Ś. p. Stefanja z Wietrzyńskich Łączna w Wąbrzeźnie.

Ś. p. Seweryna z Olejniczaków Webero-wa w Bytomiu na Śląsku.

Ś. p. Józef Wicki w Tczewie.

### Amerykański oficer zaleca żydom w Polsce lojalność w współpracy.

Cleveland, O. — „Żydom nie jest źle w Polsce, a dołączyć swą mogliby jeszcze więcej poprawić, gdyby chcieli współpracować z Polakami”. Taką opinię wydał amerykański attache handlowy przy poselstwie Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Leington W. Rogers. P. Rogers przybył do Cleveland łącznie z innymi ekspertami dla stosunków ekonomicznych w Polsce i Anglii, gdzie odbywają konferencje z 400 przedstawicielami domów eksportowych należących do clevelandzkiej Izby Handlowej. Prócz p. Rogersa przybyli jeszcze: Mowatt Mitchell, attache handlowy w Anglii i kilku ekspertów prywatnych. P. Rogers w towarzystwie innych objężdżać będzie wszystkie środowiska przemysłowe w Stanach Zjednoczonych. Pan Rogers wyraża się bardzo sympatycznie o Polsce, podnosząc zasługi obecnego rządu, który się stara zaradzić ciężkiemu położeniu gospodarczemu.

Rosja, dla potrzeb której był głównie dostosowany przed wojną przemysł warszawski, nie może być obecnie rynkiem zbytu dla Polski, gdyż nie ma czym płacić, a Polsce potrzebna jest gotówka, której brak daje się dotkliwie odczuwać — twierdzi pan Rogers.

Więści o wrogim stosunku do żydów są stanowczo przesadzone. Niechęć ku sobie, jeżeli się jaka przejawia, winni są sami żydzi, lecz nieporozumienia te wyrównują się same, skoro tylko Polacy i żydzi zaczną z sobą współdziałać.

Nawiązując do zbieranych obecnie w Ameryce 15 000 000 dol. na pomoc żydom w Europie, z czego kwota na stan Ohio ma wynosić 1 000 000 dol., pan Rogers stwierdził, że o ile chodzi o Polskę, żydzi są tam przeważnie pośrednikami, a nie producentami. Ponieważ handel jest obecnie w zastojach, odczuwają biedę, gdyż jest ich za dużo w tej dziedzinie zarobkowania, aby się z niej mogli utrzymać.

### Szantażyści dziennikarscy przed sądem wiedeńskim.

Przed wiedeńskim sądem karnym rozpoczął się proces o wymuszenie przeciw b. naczelnemu redaktorowi dziennika „Der Abend“ Aleksandrowi Weissowi i akwizytorowi anonosowemu Arturowi Fuchsowi. Wymuszeń dopuszczali się na bankach wiedeńskich. Grozi im kara ciężkiego więzienia od 1 do 5 lat. — Przebywają oni w więzieniu śledczym od kilku miesięcy. Między innymi wymusili oni od bankiera Castiglioniiego kilkadziesiąt milionów kor. austr. a od Banku Depozytowego 10 000 franków szwajc.

### Wilki na sowieckiej Białorusi.

Jak donosi „Sowiecki Białorus”, w pow. Szackim rozmnożyły się tak wilki, że mieszkańcy wioski wieczorami nie mogą wyjść z domów. Wilki podkopują się do obór i chlewów i wyciągają bydło i trzodę. We wsiach niema ani jednego psa, gdyż wszystkie wilki wydusiły. Mieszkańcy napróżno zwracają się do władz z prośbą o urządzenie obław.

### Na pokładzie statku „Jonnert”.

(Burza w czasie podróży z Marsylii do Tunisu).

Za dobrą i błogosławioną poradą zapatrzyłem się w Marsylii w nowe pigułki „morskie”. Używałem niejednych, koczując na amerykańskim „Coculusie” — i nie powiem, że z nadzwyczajnym skutkiem. Te przecież błogosławie.

Już w parę chwil po wyjściu z marsylskiego portu, statek począł balansować. Pocięliśmy się, że na krótko. Niestety narów ten nie ustępował. Na nic było patrzeć na zachód słońca, gdy czerwona, bez blasku tarcza wgnęła się w gęste mgły, na nic było patrzeć w przyżniane opalowe barwy i w nadpływające prędko ciemności nocy. Statek balansował rozpaczliwie. Gdzieś zdala ze wschodu dochodziła oddalona burza mnóstwem błyskawic. Na nic było pocieszać się, że to pięć czy osiem mil od nas: Statek balansował rozpaczliwie.

Gdy na gong wieczorny zesłaliśmy do sali restauracyjnej, było jeszcze dość pełno. W kwadrans zaczęło się opróż-

## Bohaterowie z procesu o nadużycia w P. K. O.



Hubert Linde



Bau



Hryniewicz

## Proces poznański o zaburzenia w noc sylwestrową.

Poznań, dn. 14 4. 1926 r.

Jak już donosiliśmy rozpoczął się wczoraj w Poznaniu proces o znane zaburzenia uliczne w Poznaniu w noc sylwestrową.

Na ławie oskarżonych zasiadło 38 osób.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w nocy sylwestrowej z 31 grudnia 1925 na 1 stycznia 1926, kiedy zgromadził się na placu Wolności w Poznaniu tłum około 5 000 osób, który zajął całą przestrzeń między Księgarnią św. Wojciecha a sklepem Kałamajskiego i Esplanadą, zatamowany został w zupełności ruch kołowy. Pięciu funkcjonariuszy policyjnych, wzywających do rozjeżdżenia się, zaczęli i okolono, tak, że otoczeni tłumem nie mogli się wycofać i zmuszeni byli wezwać pomoc. W tej chwili rzucono butelkami do wystawy firmy Domicz, a następnie rozbito okna firmy Kałamajski. W tej chwili już przybył konny patrol policyjny pod komendą komisarza Łysiaka i pieszy pod komendą komisarza Laufera i wezwał tłum do rozjeżdżenia się. Tłum naparł na patrole i policja zmuszona była na chwilę się cofnąć. Dopiero przy ponownym ataku udało się funkcjonariuszom policji tłum wyprzeć z pl. Wolności w kierunku Al. Marcinkowskiego, ul. Pocztovej, pl. Sapieżyńskiego, St. Rynku i innych ulic pobocznych.

Sprawcami byli w szczególności: osk. Landa, który wzywał tłum do udziału w rozruchach, wołając: „Co stoicie i gapiście się jak małpy, lepiej chodźmy i potrząskajmy szkiełłów i wszystkie okna”.

Szubert zachęcał słowami: „Wiara! teraz idziemy na całego”, przy czym rzucał butelką w okno wystawowe firmy Kałamajski.

Netzband wzywał tłum do rozruchów słowami: „Wy, tchórze, boicie się jednego strzału, dalej za mną!”, Kistowski zaś, udając, że został pobity przez policję, położył się na chodniku, a gdy go podniesiono, tłum, będący pewny, że Kist. został przez policję pobity, począł rzucać kamieniami na policję, wołając: „Zbóje, zamordowaliście go!”

Jankowski uderzył laską kilkakrotnie konia policyjnego; Rafiński wzywał tłum, by nie ustępował policji, gdyż policja nie ma prawa, i nakłaniał tłum, by policji nie puszczano. Wesółowski bił policjantów w tłumie. Tuczyński nacierał na ogół wyżej wymienionych komisarzy i posterunkowych, grożąc im i wykrzykując tak, że musieli się cofnąć i inn....

Oskarżeni częściowo przyznali się do winy. Jako pierwszego badano oskarżonego Marjana Landego. Przyznał się on, że wybił szybę w „Warszawiance” przy Al. Marcinkowskiego. Przyznał się również do kradzieży. Skradzione przedmioty oddał znajomym dziewczynom. Poza tem zeznaje, że był pijany. W dalszym ciągu badani oskarżeni przyznają się częściowo do zarzutów aktu oskarżenia, częściowo zwłaszcza przy podniesionych zarzutach cięższych przeczą i przeważnie zastawiają się tem, iż byli nietrzeźwi. Rozprawa została przerwana po południu, poczem jutro rano kontynuować będzie się w dalszym ciągu badanie oskarżonych.

Obrońca spoczywa w rękach pp. mec. dra Izyskiego, dra Nowosielskiego i apli kanta Warchałowskiego; oskarżają pp. prok. Przeszastewski i prok. dr. Ostrowski; jako wotant zasiada sędzia Rynawiec.

### Dygnitarze sowieccy fałszerzami dolarów.

Władze sowieckie wykryły w Niżnym Nowogrodzie tajną drukarnię, w której drukowano fałszywe dolary. Mieściła się ona w podziemiach oddziału G. P. U. Szajka fałszerzy składała się z 4 mężczyzn urzędników G. P. U. Na czele tej bandy stał Satin, dyrektor oddziału sowieckiego Banku Państwa. Fałszerzy uwięziono.

### Strasliwa hekatomba.

74 258 ofiar w jednym roku.

Niemiecki urząd górniczy ogłosił statystykę nieszczęśliwych wypadków, jakie zdarzyły się w rewirach węglowych w Niemczech w ciągu 1925 roku. Statystyka to naprawdę potworna. Okazało się z niej, że w roku minionym zginęło lub doznało ciężkich porażeń 74 258 robotników w kopalniach niemieckich. W roku 1924 liczba nieszczęśliwych ofiar górniczego zawodu wynosiła 65 693 osoby.

### Czego narobił jazzband!

Neurolog nowojorski dr. Maks Schlapp wystąpił z nowym odkryciem; winowajcą wyludnienia jest jazzband! Uczony amerykański wyjaśnia z całą powagą, konieczną w tak poważnej materji, iż jego zdaniem nerwowy i synkopowy rytm jazzbandu wpływa destrukcyjnie na system nerwowy kobiet, zabija ich instynkty macierzyńskie.

### Miljard dolarów na kult piękności.

Nowojorska agencja telegraficzna „Ekspress” donosi z dumą, iż niezliczone instytucje piękności, istniejące w Stanach Zjednoczonych, osiągnęły w roku ubiegłym imponującą cyfrę obrotów około 900 milionów dolarów. Postęp widoczny. Od czasów pierwszej elegantskiej i modni, biblijnej królowej Jezabel, dużo się zmieniło. 900 milionów dolarów rocznie na ondulacje włosów, masaż, manicure, różę, perfumy etc., to prawie połowa rocznego budżetu Francji.

niać — krzesło za krzesłem, stół za stołem. Coraz to komuś — w trakcie obiadu — przychodziła „ochota” przejść się po pokładzie. Coraz to więcej osób zaczęło pałać jednomyślną żądzą zacierpnięcia — w trakcie obiadu — świeżego powietrza! Została może połowa. Ale wbrew dotychczasowym osobistym doświadczeniom byłem jednym z pozostałych: „Atlansis” działała!

Jeszcze gorzej było rano, dnia następnego. Stoły pozastawiane kratkami i ramkami, w które wstawiało się filizanki, talerze i noże. Burza nie doszła do nas, ale jej skutki. „Jonnert” balansował ze wzmogoną nonszalancją. Nie pomagały ramki i kratki. Nóż wsuwał mi się w herbatę, jaja zeskakiwały w marmoladę. Chciałem wzięść w rękę łyżeczkę: na jej miejscu w międzyczasie dziwnym trafem, znalazł się widelczyk do cytryn, zaś nóż skoczył tymczasem za jajami w marmoladę. Pomarancze bombardowały się wzajemnie i tańczyły afrykańskie tańce. Jedyne poważnie swoim ciężarem, niewzruszenie stała solniczka.

Siedziałem tyłem do okna, ale naprzeciw dużego lustra. Widać w nim było raz od dołu do góry granatową tafelę balwanów, raz drugi od góry do do-

łu jasno-szare przestrzenie nieba. Ktośkolwiek przechodził, chwycił się stołów, krzesel, głów ludzkich i podłogi, byle dojść do miejsca — i tylko stewartci (służba okrętowa) względnie zgrabnie i względnie szczęśliwie unikali tych niezawodnych podpór. Ale „Atlansis” żążyta powtórnie działała.

Wyszedłem na pokład przy pomocy ścian, poręczy, balustrad i przechodniów Tarcza wodna, to wznosiła się, to opadała gdzieś w dół. Fale wymijały się zgrabnie, jak stewartci, ale siatek był jak huśtawka. Jedyną stałą rzeczą na nim był dym z obu kominów, który stał, wytrwale i uporczywie siedł długą smugą w jednym niezmiennym, ustalonym przez wiatr kierunku, i dzwonki, które od sternika dochodziły z niewzruszoną punktualnością.

Na leżakach leżały bezwładne, wynędzniałe postacie. Stewartci obchodzili je z herbatą i cytryną. Raz w prawo raz w lewo rzucał nami statek. Pokład to ginał gdzieś w dole i człowiek nogą stapał w powietrze, w próżnię — to wznosił się i trzeba było drapać się uciążliwie pod górę, by po dwu krokach znów gdzieś spadać. Dalem za wygraną. Weisnąłem się w leżak, na którym siedziałem względnie zgrabnie (jedna

moja noga gdzieś zawisa na sąsiednim, ałem ją wkrótce zdołał wycofać i doprowadzić do pewnej symetriji) i odetchnąłem. Bądź — cobądź budziłem po raz pierwszy w życiu — pewną zawiść. — Bo „Atlansis” działała.

— Tak leżałem do południa, aż gong wezwał znów do jadalni. Spojrzałem na zegarek: połowa drogi do Afryki już upłynęła, i to gorsza. Fale zwolna łagodniały, poprzez mgły i chmury przebiło się słońce, umalowało błękitem niebo, szafirem wody. Jeszcze przewalały się fale, jeszcze na ich grzbietach połykiwały białe welny. Ale morze cichło, wyglądało się. Jeszcze osób do jadalni przyszło nie więcej niż wczoraj, jeszcze pokład przez czas posiłku był nie tyle ożywiony, co pełny, — ale duch zaczął wstępować.

Jeszcze później uspokoiło się zupełnie. Morze było jak gładka, wieczorna chwila ciemniejsza tafla szklana. Przyszła prędko czarna, jak murzyn, nieprzejrzysta noc. Jechaliśmy, jakgdyby na ośle, w zupełną czerność. Poczęła mżyć drobnym dżdżem wilgoć i przenikać wszystko.

Wczesnym rankiem byliśmy w Tunisie.

St. Bryła.









## Z sali sądowej.

Urządnic skarbowy za oszustwo i sprzeniewierzenie 900 złotych skazany został na 5 miesięcy więzienia.

A ile dostanie Hubert Linde za nadużycia milionowe?

We wtorek po południu Sąd Okręgowy pod przewodnictwem p. dyrektora Celewicza oraz przy współudziale oskarżyciela publicznego prokuratora Janiszewskiego i obrońcy adwokata dr. Muracha, rozpatrywał sprawę b. urzędnika Kasy Skarbowej w Wyrzysku Antoniego Szwenglera, oskarżonego o występki oszustwa, sprzeniewierzenia i fałszowania dokumentów.

Antoni Szwengler jako urzędnik Kasy Skarbowej w Wyrzysku chcąc łatwym sposobem dojść do pieniędzy, pobraną kwotę 83 złote od Władysława Siudzińskiego jako ratę podatku dochodowego przywłaszczył sobie, a tak samo zrobił z kwotą 265 złotych pobraną od Eryka Schulza, 30,50 zł. od Juljusza Krauzego, 165 złotych od Leonarda Krügera, 234 złote od Eryka Schulza powtórnie i 182 złote pobrane od Piotra Czerwińskiego.

Ale by wszystko było w porządku, Szwengler zamiast listu imienną płatników podatku dochodowego, wyłożoną do widoku w ten sposób, że dopisywał poszczególnym płatnikom od których otrzymał już pieniądze, a które sobie przywłaszczył — sumy wyższe, by tym sposobem podatnicy powtórnie zapłacili raz już wpłacone podatki. Pieniądze pobierał Szwengler z dobrej woli chcąc wyręczyć płatników w płaceniu podatków do Kasy Skarbowej. Twierdził on, że otrzymane pieniądze wydał, wystawił im kwity, a w rzeczywistości pieniądze zatrzymał dla siebie. Gdy płatnicy powtórnie otrzymali nakazy płatnicze do natychmiastowego uregulowania zaległych podatków pod rygorem przeprowadzenia egzekucji sprawa cała wydała się sprytny urzędnik powędrował do więzienia.

Przyznał się on wprawdzie do zarzucanych mu aktów oskarżenia przestępstw, lecz p. prokurator uważał, że urzędnik w służbie państwowej nie powinien dopuszczać się żadnych wykroczeń a tembardziej oszustw, sprzeniewierzeń i fałszów, dokumentów i nie znajdując dla podanego żadnych okoliczności łagodzących wniósł o ukaranie Szwenglera półrocznym więzieniem.

Obrońca oskarżonego adwokat dr. Murach w dłuższym przemówieniu wykazał niezbyt ciężkie sprzeniewierzenie popełnione przez podsądnego i uważał, że areszt śledczy, gdy odcierpiał jest wystarczającą karą dla niego.

Trybunał po naradzie uznał Szwenglera winnym występku sprzeniewierzenia, oszustwa i fałszowania dokumentów w idealnym zbitegu i skazał go na łączną karę 5-cio miesięcznego więzienia, zaliczając mu na poczet kary areszt śledczy trwający przez 4 miesiące. Szwengler wyrok przyjął.

## Jak żydzi zagraniczni chcieli okraść Polaka?

W korytarzu Sądu Powiatowego w ub. wtorek zaintrygowała sprawozdawcę sądowego „Dziennika” dość głośna rozmowa prowadzona przez dwóch żydów, p. Ruskowskiego z adwokatem dr. Onyszkiewiczem-Jacyną.

Rozmowa toczyła się o jakieś drzewo skradzione, jakieś 800 funtów, o aresztowanie trzech żydów itd. itd.

W rezultacie tej rozmowy sprawozdawca Wasz dowiedział się co następuje:

Od dłuższego czasu na Pomorzu „operowała” spółka brzewan w składzie: Natan Lubarski, żyd bolszewicki, Behrman żyd angielski i Janis Skila żyd łotewski — finansowani przez Timber Society — Gdańsk i bank angielski Jewish Public Bank, oddział Gdański.

Ci międzynarodowi żydzi kupowali masowo drzewo, które wywozili do Anglii. Kupili też około 30.000 metrów drzewa od p. Ruskowskiego w Bydgoszczy, które ładowali bez żadnego dozoru na stacji kolejowej Osie.

Ale jak każdy żyd pragnie klienta swego oszukać, tak i nasza „trójka” okradła p. Ruskowskiego, bo gdy załadowali na wagon 28 tonn drzewa, zapisywali 25 tonn, 24 tonny — jak się dało.

Jakim sposobem wpadł p. Ruskowski na ślad tych oszukańczych machinacji żydowskich — niewiadomo. Faktem natomiast jest, że dowiedział się o czekającej go stracie 800 funtów szterlingów (36.000 złotych), powierzył sprawę adwokatowi Maciaszkowi i Onyszkiewiczowi, którzy wnieśli do Sądu Powiatowego w Bydgoszczy podanie o wydanie aresztu osobistego.

Sędzia Dunajski zgodnie z par. 918 procedury cywilnej zarządził areszt osobisty i trójka międzynarodowych żydów, oczekując na stacji Osie pociągu do Gdańska — pociągu nie doczekała się, a powędrowała do więzienia w Świeciu.

Na razie tylko tyle.

Czy żydów tych sąd wypuści i czy p. Ruskowski otrzyma swoje 800 funtów, pozostaje najbliższa przyszłość. W każdym bądź razie drzewa przez nich zakupione nie ma już w granicach naszego państwa.

## Ile mięsa spożywa Bydgoszcz.

A jaki nadmiar wywozi i dokąd?

Z uwagi na to, że dla polityki gospodarczej szerszych warstw społecznych statystyka spożycia jest ważną z dwu względów, a to: przyczynia się ona do wyjaśnienia życia mas oraz dostarcza podstawowego materiału dla określenia roli rynku wewnętrznego, znajdującego się w bezpośredniej zależności od wysokości zarobków i poziomu życia mas pracujących, — będziemy stale możliwie systematycznie publikować odpowiednie materiały.

Na początek podajemy za Urzędem Statystycznym w Bydgoszczy liczby, dotyczące spożycia mięsa.

I tak z uboju zwierząt rzeźnych w roku 1925 w Rzeźni Miejskiej otrzymano: wołowiny 1.811.085 kg., cielęciny 374.004 kg., wieprzowiny 4.842.820 kg., skopowiny 246.309 kg., koziny 2.065 kg. — razem 7.276.283 kg.

Roczna konsumpcja mięsa wynosi na obywatela miasta Bydgoszczy 68,8 kg., dzienna konsumpcja wynosi 0,189 kg.

Mimo wzrostu ilości kg. mięsa, pochodzącego z uboju, konsumpcja mięsa w porównaniu z rokiem 1924 zmalała o 14 gr. dziennie na 1 mieszkańca.

Z porównań odnośnych tablic stwierdzamy, że zwierzęta ubite w roku 1925 były mniej tłucze jak w roku 1924.

Ze konsumpcja mięsa spada, znajduje fakt ten uzasadnienie w tem, że sytuacja mas pracujących jest niesłychanie ciężka.

Do Anglii wywieźliśmy z Bydgoszczy w tym samym okresie 7.442 szt. ubitej trzody chlewnej w 76 wagonach.

## Spis firm, które zgłosiły upadłość w r. 1925 i pierwszym kwartale 1926, w Bydgoszczy

Pomorska Centrala Skór, właściciele bracia Włodarczak, Ludwik Kandziora, Hurtownia Towarów Kolonialnych właściciel Franciszek Polus, Bolesław Suligowski, Julian Chrusciński, Stefan Fiszer, Chemia-twór T. z. o. p., Adam Romocki, Fabryka pojazdów Hempler, Maksymilian Leyser (Fordon), Franciszek Wieszke, Aktienbelaget Sexin, Kwieciński Kazimierz, Mieczysław Borowski, Wincenty Turowski, „Carbon” właściciel Kurt Hoffmann, Antoni Hausenblass, Stanisław Hernet, Kazimierz Deregowski, Icek Cholobel, Stanisław Maciejewski, „Porcelana” właściciele Kalkstein-Oslowski i Wittig, Edward Pietrzak, Jan Kłosowski, Józef Komosiński, „Vistula” specjalna fabryka tarek do prania, właściciel Wacław Muszyński, N. Horowicz, C. B. Express właściciel Jerzy Wodtke, firma „Przemysł”, firma Rosiński, bracia Pychynscy, Tadeusz Cylkowski, Miyn parowy „Vistula”, Władysław Chmurzyński, Jan Neumann i Syn, „Wielkopolska fabryka wależek” właściciel Wiktor Lewandowski, fabryka pilników „Grakona”, Józef Targowski, Edmund Narzyński, Wilhelm Gast, J. Katryński i Ska, Klemens Wardacki, Kawiarnia „Bristol” właściciel Klemens Balcer Magazyn Saski właścicielka Leokadja Malak, firma Szwedpol właściciel Malberg, Bolesław Głazik, Lamprecht, Jan Habich, Tadeusz Sroczyński.

## W I kwartale 1926 roku.

„Savona”, Bydgoska fabryka mydeł, firma „Sukno” właściciel Szustermann, Miyn Okole T. z. o. p., Spółdzielnia „Jedność”, Bydgoska fabryka cygar, Roman Turlik, Balbina Szydłowska (Solec Kujawski), Filip Starzyński, Fabryka Konfekcji B. Cyrus.

## Wszelkie łajdactwo zawsze znajdzie obrońców.

Ogłaszaliśmy już ciekawe szczegóły, dotyczące rabunkowej gospodarki w Poznańskim Banku Handlowym. Autor broszury, oświetlającej tę sprawę donosi nam, co następuje:

W związku z wydaną przezemnie broszurą z „Tajemnic Polskiego Banku Handlowego T. A. w Poznaniu” od pewnego czasu ukazują się wzmianki w prasie, w których to członkowie byłego zarządu P. B. H., Dr. Kazimierz Hącia, Dr. Roman Ziotecki i Zygmunt Koziorowski, chcą się oczyścić w opinii publicznej ze stawionych im przezemnie zarzutów, oświadczając, iż wytaczają przeciw mnie skargę o oszczerstwo.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że gdy byłem osobiście w Redakcji „Kurierza Poznańskiego” w dniu 9. 4. 26, gdzie prosiłem o umieszczenie mego oświadczenia, Redakcja „Kurierza” prośbie mej odmówiła i zniewolony byłem moje oświadczenie umieścić w „Kurierze Poznańskim” jako platny anonis.

Ostatni artykuł w Agencji Wschodniej z dnia 13. 4. 26. jest najpospolitszym, anonimowym, płatnym anonsem i dobitnie podkreśla przyznanie się do winy i brak odwagi do wystąpienia przeciw mnie otwarcie z protestem.

Aczkolwiek artykuł ten nic nie prostuje, to jednakowoż ze względu na to, że mo-

## Wiece Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji.

### STRZELNO.

W niedzielę, dnia 18-go bm., odbędzie się w sali p. Grześkowiaka w Strzelnie wiec, popoł. o godz. 4-tej.

Przemawiać będą pp. poseł M. Roch i prof. J. Kaźmierczak.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd Koła Miejsowego.

### INOWROCŁAW.

W niedzielę, dnia 18-go bm. w południe o godzinie 12-tej, odbędzie się na sali Parku Miejskiego w Inowrocławiu wiec, na którym przemawiać będą pp. poseł M. Roch i prof. J. Kaźmierczak.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd Koła Miejsowego.

## Dolar spada.

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) Nastąpiło tu zupełne załamanie się kursu dolara. Bank Polski nie chciał nabywać wczoraj dolarów i kupował jedynie czek po kursie 9.00 zł za dolara. Cała masa posiadaczy drobnych kwot dolarowych skierowała się do banków, które płaciły od 8,75 do 8,90 za dolara.

Bank Polski płacił w dn. 14. 4. za:	
dolary amerykańskie	8,80
funtów szterlingów	43,28
franki szwajcarskie	171,70
franki francuskie	30,70
franki belgijskie	33,85
marki niemieckie	211,80
guldeny gdańskie	171,74

## STANISŁAW BELZA.

## Na wyżynach i nizinach Szwajcarii.

(Ciąg dalszy).

Acz pospolita i bezbarwna, nie jest ona przecież pod względem architektonicznym pozbawiona interesu, posiada bowiem oprócz paru podrzędniejszych, dwa gmachy przed którymi dłużej przy stanąć nie zawadzi.

Katedrę nad Renem i na rynku Ratusz.

Jakże dodatnio wyróżnia się od olbrzymiej, ale nie pięknej Zurychskiej ta katedra.

Ze swoim polichromicznym dachem, gardzo eleganckimi dwiema wieżami, i prawdziwie wspianą wchodową bramą.

Przebudowywano ją niejednokrotnie wiek każdy niemal dorzucał jej rzeczy nowe od siebie, przeozdabiał ją szczegółami nowymi. Ale każdy dawał jej coś pięknego, nie psuł ogólnej harmonii. Więc też nasz, który o tę harmonię dba bardzo, z prawdziwym zadowoleniem spoglądać na nią może. I doznawać wrażeń nie tak posępnych jak gdy patrzy na katedrę w Zurychu.

Uwaga ta stosuje się, ale pod pewnym tylko względem i do Ratusza.

Starego również, przekształconego przecież nie jak ona w koleci długich wieków. Oczyszczonego ze śmieci przeszłości pednym tchem w naszych oczach i naszymi niemal rękami.

Jeżeli mam być sprawiedliwym powiedzieć muszę, że restauracja interesującego tego gmachu nie została dokonana w tak zadawalający sposób jak odnowa i przebudowa katedry.

Kiedy się do niej zabrano, umyślnie zrobiono coś niezwyčajnego, i istotnie zrobiono, ale to niezwyčajnie poważnym bynajmniej nie jest. Bo gmach zewnątrz i wewnątrz pomalowano, wypełniono obrazami rycerzy i wojennych scen, i stworzono tym sposobem całość jaskrawą i krzywą, nie licującą z charakterem budowli narad ojców Bazylej nad jej bezpieczeństwem i dobrobytem.

Ale mimo to, wzbogacono Bazyleę gmachem, ściągającym do siebie mniej wybredne tłumy i w dniach dzisiejszych pogoni za efektownem, efektowne miasto dano. I osiągnięto tym sposobem to, o co chodziło gdy się zabierało do roboty, ściągnięto przed ten ratusz przejezdnych tłumy, które gdyby go tu w tej postaci nie było, pomijałyby to miasto w pochodzie w głąb Szwajcarii.

Zatem stylowo piękna jest katedra,

zrucającym się w oczy ratusz, a jeśli dodamy do tych dwóch gmachów parę innych sąsiadujących z nim, i Spalen-thor, starą odnowioną wieżę z 15 wieku, będziemy mieli z przeszłości wszystko.

Reszta szarzyzna wczorajsza i dzisiejsza, ale dostatnia, w której i dokoła której, bogate bazylejskie mieszczaństwo rośnie i tyje.

Słynne Koncyljum, które się tu w czwartym dziesiątku 15-go wieku odbywało, Bazylea dzisiejsza myśląc i do-brze myśląc o zaspakajaniu materialnych swoich potrzeb, o duchu jak wszystkie miasta Szwajcarii nie zapomina.

I pod tym względem wstępuje w ślady swoich dziadów i ojców.

Otrzymałszy w spuściźnie po nich najstarszy w Szwajcarii Uniwersytet, dba i bardzo o przyszłość młodzieży swojej, nie żałując grosza na niższe i średnie zakłady naukowe.

A przy nich, o pomocnicze instytucje, jak gabinety przyrodnicze, galerie obrazów i zbiory starożytności.

To też jej Holbeiny i Boeckliny ściągają z najdalszych stron malarzy, a muzeum acz porównania z Zurychskiem nie wytrzymuje, mogłoby być prawdziwą ozdobą każdego miasta o wiele nawet od niej większego.

Kto więc chce się w niej uczyć, może w jej murach głód wiedzy zaspokoić, nie w trosce jedynie bowiem o dobro

że wprowadzić w błąd pewne zainteresowane czynniki, prosząc uprzejmie Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie niżej podanego oświadczenia:

1) Niżej podpisany autor broszury „Z tajemnic Polskiego Banku Handlowego T. A. w Poznaniu” wszystkie i przeciw wszystkim podniesione zarzuty w wydanej przezemnie broszurze podtrzymuje w całej pełni i przyjmuję odpowiedzialność przed właściwym sądem.

2) Anonimowe oświadczenie Agencji Wschodniej z dnia 13. 4. 26. dotyczące wydania broszury, określam jako tchórzliwy krok ze strony osób zainteresowanych.

3) Wszystkie oświadczenia, co do wytoczenia przeciw mnie skargi o oszczerstwo przyjmuję z wielkiem zadowoleniem, albowiem jako mandatarjuszowi przesyła 14.000 osób zależy mnie bardzo na jaknajszyszym ujawnieniu sprawców ruiny Banku.

4) Nie zamierzam polemizować w dalszym ciągu z b. dyrektorami Banku do chwili ukończenia procesu sądowego.

Proszę mandatarjuszy mych o liczny udział w najbliższem walnem zebraniu wierzycieli, w celu uchronienia ich należności z majątku Banku przed rozgrabieniem.

Poznań, Dąbrowskiego 17.

Romuald Lietz.

ciała, zasklepiają się ojcowie miasta tego.

Pod pewnym względem Bazylea stanowi w Szwajcarii prawdziwą osobliwość.

Jest miastem, ale zarazem i Kantonem.

O Hlipucich kształtach.

Bo obejmuje on obszar 35 kilometrów kwadratowych i jako „Basel Stadt” ma głos w rządzie Szwajcarii, nie mniej szy od takiego Kantonu Gryzońskiego, który liczy ich 7132.

A w domu u siebie, jest tak samo zwierzchniczym „Souverain”, jak wszystkie pozostałe kantony.

I nic nie znaczy, że w porównaniu z innymi jest on tak drobny, nie że trzy tylko wiejskie gminy wchodzi do jego składu, na szali losu całego kraju ważny on na równi z innymi, na równi z innymi decyduje o jego losach.

Zróbmy przegląd w myśli wszystkich państw i państweczek Europy, a gdy w żadnym z nich z czemś podobnym się nie spotykamy, pozazdrościmy po raz już nie wiem który tej Szwajcarii jej społecznego ustroju, opartego na tem, co gdyby nasza Europa osiągnęła, możeby w wieku XX nie przedstawiała pomimo swojej materialnej cywilizacji, ponurego obrazu, zakrawiającego dzień wszystkim przyglądającym mu się z zdumieniem i troską, — serca!

**PROGRAM W KINACH.**

**Kino Nowości: „Czarny Anioł”.**  
— **Upiór w Operze**, piękny film, cacko sztuki techniczno-kinematograficznej pomimo powodzenia, wyświetlany będzie w kinie Krystal jeszcze dziś i jutro nieodwołalnie po raz ostatni po ceinach zwykłych, aby dać możliwość obejrzenia obrazu najszerszemu ogółowi. Pomimo 12-aktowej objętości powyższego dramatu nadprogram również się wyświetla jak dziennik Pathe i aktualności w kolorach.

W piątek na ekranie kina Krystal ukaże się monumentalny film polski, wytwórni „D'ana-Film w Poznaniu pt. „Cyganka Aza” osnuty na le najpopularniejszej powieści I. J. Kraszewskiego „Chata za wsią”. Treść powieści znana jest niemal każdemu Polakowi, obraz nagrany przez najlepsze siły artystyczne mierzy około 3000 metr. Reżyserja doskonała. Zdjęcia na tle O'co-wa w prawdziwym pałacu i obozie cygańskim z bandą prawdziwych cyganów złożoną z 30 osób itd.

— **Kino „Marysienka”** na skutek licznych żądań jeszcze na dzisiaj zatrzymało na swym ekranie „Dziecko Paryskiego Biuku” i daje tylko jedno, lecz 3 i pół godzinne przedstawienie całości tego znakomitego w 24 aktach filmu.

**Kino dla dzieci szkolnych. Z ŻYCIA TOWARYSTW.**

**Szkoła Wydziałowa Męska** urządza w **środe, 14. 4.**, począwszy przedstawienia kinowe. Program: 1) Film: Święto „Kwitnięcia wiśni” w Japonii, pochody, zabawy i tańce. 2) Film: Amerykańskie miasta. 3) Film: Floryda — malownicze miejsca — roślinność — mieszkańcy. 4) Przegląd światowy — okazy mieszkańców głębin morskich. 5) Film: Żółta sosna. — Góra Cononini zadrzewiona żółtą sosną. Ścinanie, zwożenie, ładowanie na wagony, transportowanie żółtej sosny koleją lub drogą splawną do portów. 6) Film: Komedja.

Porządek zwiedzeń: **Środa** o godz. 4-tej wydz. męska; **środa** o godz. 5<sup>1/2</sup> wydz. żeńska; **czwartek** o godz. 4-tej Jana, Dworcowa, Bielawki; **czwartek** o godz. 5<sup>1/2</sup> Sienkiewicza, Trójcy, Wilczak; **piątek** o godz. 4-tej Okole, Leszczyńskiego, Nowodworska, Czyżkówka, Dąbrowskiego; **piątek** o godz. 5<sup>1/2</sup> Piramowicza, Rupleńce, Bartodziejce.

Januszewski, rektor.

**Podoficerowie Rezerwy.** Ćwiczenia podwstępne odnośnie do rewji odbędą się w **czwartek, 15 bm.** o godz. 6.15 w koszarach 62 pp. Ze względu na podział na poszczególne kategorie uprasza się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie.

**Baczność cukiernicy, karmelkarze, czekoladziarze, oraz wszyscy zatrudnieni w przemyśle cukierniczym!** W dniu 15 bm. tj. w **czwartek** o godz. 7 wiecz. odbędzie się walne zebranie w lokalu Związku przy ul. Mazowieckiej 11 na które uprasza się o licznie i punktualne przybycie wszystkich członków. **Zarząd.**

**Sodalicyja Pań Miejskich.** Zebranie miesięczne odbędzie się w **czwartek, dnia 15 bm.** o godzinie 5 po poł. w zakładzie św. Florjana.

**Bielawski Wydział Towarzystw.** Jutro dnia 15 bm. w lokalu p. Ferencaa, Senatorska, wiecz. o godz. 7.30 odbędzie się zebranie Wydziału celem obchodu konstitucji 3 maja. Zarządy wzgl. delegacje poszczególnych towarzystw są pożądane. **Zarząd.**

**O. S. „Gwiazda”.** Zebranie miesięczne odbędzie się w **czwartek, dnia 15 bm.** w Domu Kat., ul. Miedza 2. Przybycie wszystkich członków z powodu ważnych spraw konieczne. Sympatycy sportu mile widziani. Zebranie zarządu w **czwartek** o godz. 7 wieczorem tamże.

**Baczność, Tow. Czelaźci.** Przypomina się członkom rekolekcje, które się odbędą w **środe, dnia 14. 4.** o godz. 7. wiecz. w kościele Klarysek. O liczne przybycie prosi. **Zarząd.**

**Zarząd Zrzeszenia Urzędników Średnich Z. U. K.** zawiadamia, że miesięczne zebranie członków odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 19-tej w sali p. Mellerę, plac Piastowski.

**Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej.** Plenarne zebranie odbędzie się w **czwartek, dnia 15. 4.** o godz. 8. w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. O liczny udział z powodu dalszego ciągu walnego zebrania prosi. **Zarząd.**

**Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie miesięczne odbędzie się zamiast w **czwartek**, w **środe, dnia 14 bm.** o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Mellerę przy placu Piastowskim z powodu pogrzebu kol. Jędrzejewskiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi. **Zarząd.**

**Związek Urzędników Kolej. „Zrzeszenie Urzędników Niższych”.** Zebranie miesięczne odbędzie się w **czwartek, 15 bm.** w lokalu p. Mellerę plac Piastowski wiecz. o godz. 8.15. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

**Walne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Roczne walne zebranie Z. O. K. Z. odbędzie się powtórnie bez względu na ilość obecnych, w **czwartek, 15 bm.** o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Ogniska”, ul. Jagiellońska 71. Wstęp tylko za legitymacjami. Członkowie, którzy zapisali się do Z. O. K. Z., a legitymacji dotychczas nie otrzymali, mogą takowe odebrać przy wejściu na zebranie. **(—) K. Trepto, sekretarz. (—) Dr. J. Szymański, prezes.**

**POZNAŃSKA GIELDA BYDŁĘCA.**  
**Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania Cen.**

Poznań, dnia 13. 4. 1923 r.  
Palacono za 100 kg. żywej wagi za

**Woly:**

a) pełnomięsiste, wytuczzone woly najwyższej wart. rzeźnej, niezaprzęgane	106
b) pełnomięsiste, wytuczzone woly od 4 do 7 lat	96—100
c) młode mięsiste, nie wytuczzone i starsze wytuczzone	— 84
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	70—72

**Cielęta:**

e) najprzedniejsze cielęta tuczne	—110
d) średnio tuczona cielęta	—100
i najprzedniejsze ssaki	— 90
e) mniej tuczona cielęta i dobre ssaki liche ssaki	74—78

**Owce:**

a) jagnięta tuczne i młodsze	— 84
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	— 71

**Swinie:**

pełnomięsiste od 120 do 150 kg.	— 117
żywej wagi	— 117
pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	— 108
żywej wagi	— 108
pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	— 103
żywej wagi	— 103
mięsiste swinie ponad 80 kg.	— 103
maciory i późne kastraty	149—167

— **Z targu.** Na targu dzisiaj placowano za masło funt 2,30, jaja mendel 1,40, indyki do 12 złotych, kury do 4,50 zł., cebula 40 groszy funt, rzodkiewka 20 groszy pęczek, sałata 30 groszy główka.

**Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość złota w dniu 15 kwietnia na 6 zł. 11,45 gr.



**Austro Daimler**  
najnowszy typ 10/50 PS na sprzedaż. Oferty przyjmuje się pomiedzy 3—4. **Nowy Rynek 12 i piętro.** (9159)

**Majątek**  
700—1000 mórg kupię, lub 1000—2000 mórg wydzierżawię. Warunki dobra ziemia, dobre zabudowania, komunikacja. Oferty z szczegółami do Da. Byd. pod „Nr. 9340”. (9340)

**Baczność!!**

**Uferini**

**jest tu!!**

9414

W poniedziałek o godz. 10-tej przed poł. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz dobry ojciec, teść, dziadus i szwagier ś. p.

**Józef Kolasiński**  
w 70 roku życia, o czem donosi w imieniu pozostałych **Joanna Kolasińska.**  
Bydgoszcz, 14. 4. 1926.

Pogrzeb odbędzie się w **czwartek, dnia 15. 4.** po poł. o godzinie 4-tej w kaplicy starego katolickiego cmentarza.

Msza żałobna odbędzie się w **czwartek** o godzinie 6-tej rano we Farze. 9413

**Podziękowanie.**  
Wszystkim tym, którzy okazali tyle serdecznego współczucia w oddaniu ostatniej przysługi drogich nam zwłok męża mego i ojca naszego ś. p. **Antoniego Świecis'a** składamy z głębi zohałego serca staropolskie **„Bóg zapłać”.**  
Zona i dzieci.

**Publiczny zakup!**  
W sprawie spornej zakupuje w przetargu publicznym od najmniej zadającego w **sobotę, dnia 17. 4. b. r.** o godz. 15 po poł. w sali hotelu pod Orłem

**15 tonn jęczmienia i 10 tonn pszenicy.**

Wł. Junk, zaprzysiężony sędzia handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy. F-701

**Wózek ręczny**  
kupi (9403)  
**Antoni Piliński,**  
Bydgoszcz,  
Nowy Bynek nr. 9.  
Telefon 497.

**Żądajcie**  
na stacjach kolejowych  
w kioskach Towarzystwa  
Księgarni Kolej. „Ruch”  
**„Dziennik Bydgoski”**



**NOWOCZESNA PRACZKA MÓWI:**

**PRECZ Z BALAJĄ I PRALKĄ! NIE MECZE SIĘ JUŻ WIĘCEJ! NADESZLI DLA MNIE ŚWIETNE CZASY!**

**20 MINUT GOTOWAĆ W RADJONIE! TO WYSTARCZA! BIELIŻNA STAJE SIĘ CZYSTĄ I ŚNIEŻNO-BIAŁĄ!**

**RADION JEST IDEALNYM ŚRODKIEM DO PRANIA PRZECIĄŻONEJ PRACĄ GOSPODINI!**

**RADION WOLNY JEST OD CHŁORKU POD GWARANCJĄ! NIE ZAWIERA RÓWNIEŻ INNYCH SZKODLIWYCH DOMIESZEK!**

**PRZEKONAJCIE SIĘ O DOBROCI ŚRODKA SAMOPŁO-RĄCEGO**

**RADION!**

„SATURNIA” SP. AKC. WARSZAWA.

9367

**Kino KRISTAL**  
Początek o godz. 6<sup>40</sup> 8<sup>40</sup>.

**Najwspanialsze arcydzieło**  
demonstrowane z wielkiem powodzeniem

**Ostatnie 2 dni**  
środa i czwartek  
nieodwołalnie poraz ostatni

**„UPIÓR W OPERZE”**

przy cenach niższych aby dać możliwość obejrzenia tego arcydzieła jaknajszerszemu ogółowi!!



**"Nadzieja"**

Każdy może się wzbogacić

kupując jeden los I. klasy 13. Państw. Loterii Klasowej w najszcześniejszej i największej kolekturze w kraju

**"Nadzieja"**

Lwów, Sykstuska 6.

Oprócz głównej wygranej **400,000 złotych** są wygrane po 250,000, 150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 30,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5000, 3000 i t. d.

**Co drugi los wygrywa!**

Ciągnięcie już 21 i 22 kwietnia 1926 roku

Ceny losów: cały los 40 zł., pół losu 20 zł., ćwierć losu 10 zł.

Polecamy zamawiać wcześniej, gdyż zapas losów naszej szczęśliwej kolektury jest już mały. Zamówienia listowne załatwia się natychmiast. (8356)

W tym miejscu wyciąć i przesłać nam w liście

**Karta zamówień B. D.**

Do firmy „NADZIEJA”, Lwów, ulica Sykstuska 6

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterii Klasowej: \_\_\_\_\_ losów całych po 40 złotych, \_\_\_\_\_ połówek po 20 złotych, \_\_\_\_\_ ćwiartek po 10 złotych.

Należność złotych \_\_\_\_\_ uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przysłałym mi przez firmę

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Blizszy adres \_\_\_\_\_

**Drogeria MONOPOL,**  
Franciszek Bogacz,  
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94.  
Telefon 1287

poleca na na ichodzący sezon po cenach najtańszych (F152)

**wszelkie lakiery i farby, pokost holenderski, pendzle.**

Oryginalne lakiery samochodowe i do samochodów firmy Nobles & Hoare London, oraz wszelkie inne towary drogerijne.

Ceny bezkonkurencyjne. Towary pierwszorzędne. Proszę się przekonać.

**Oprawy książek** po cenach znacznie zniżonych wykonuje introligatornia J. Czuba, Śniadeckich 41. (9027)

# Wielka licytacja dobrowolna

inwentarza martwego i żywego

**W Samsiecznie, powiat bydgoski, stacja kolej. Ślesin - tel. Mrocza 14** odbędzie się **we wtorek, dnia 20 kwietnia rb. Początek od godziny 10-tej.**

Sprzedaje się: garnitur do młócenia (rocznik 1909) z elewatozem i prasą, nową odgoryczarnią do łubinu z parownikiem do kartofli, duży młyn na kamieniach do śrutowania i wyrabiania kaszy, parową siewniczkę, 2 dryje trzymetrowe, westfalia, maszynę konną do siania seradeli (4 mtr.), maszynę do siania konicznej, gilotownik do kuchen, wagę bydlęcą, 2 wagi śpichrzowe, 2 żniwiarki, 1 kosiarzkę, cylinder do kartofli, opelacz do buraków, dołownik, 2 młynki do czyszczenia zboża, młynek do saletry, 2 maszyn do siania saletry, siekacz do buraków, 12 dwuskibowców, 3 trzyskibowce, 4 kultywatory, ług pojedynczy, 6 garniturów bron, 2 garnitury bronek słewnych, brony łukowe, 4 włoki, ciężki wał blazny, 7 mnisze wały żelazne, 7 opelaczy sprężynowych do kartofli, 8 radeł, 4 opelacze ręczne do kartofli, różne drobne narzędzia gospodarcze dla sezonowców, kompletne urządzenie koźni, 2 użyte kłopy: wozów roboczych, 2 małe wózki, kufę do wywozu, kufę do wody, nowy polowicz, 2 kłopy, 2 bryczki, 3 samowjazdowe, szory robocze, 2 pary szorów wyjazdowych, 1 szora pojedynczą, 2 siodła, 20 koni i źrebaków, 32 krowy i cielnych jałowic, stadnika rozplodowego, 38 owiec z jagniętami, 1 barana, 23 maciory, 22 warcolaki, 10 prosiąt i 100 ctr. słomy prasowanej.

Za porozumieniem udzielać się będzie ewil. kredytu. (F 670)

**Administracja Majętności Potulice.**

**Czekolady - Pierniki - Keksy - Fondant - Lom - z fabryki Hermanna Thomasa Toruń**

naćer tania i doskonale artykuły dla dzieci

Do nabycia we wszystkich miejscowych sklepach, a specjalnie w firmach:

Schachmeyer  
Bergere Bleu  
Max Blank  
Kucharszewski  
Adamczewski  
Borowski

Bydgoszcz (9385)

**BAR-ANGIELSKI-BAR**  
Gdańska 165. Tel. f. 399. obok Kina Krystal.

W czwatek, 15. bm. **Wieczór Obywatelski**  
Dancing do rana, **Wielkie Świnobicie.**

W sobotę i w niedzielę, dnia 17. i 18. bm. **gospinne występy** z 3-komitetu duetu muzycznego „Ignacja”. Początek o godz. 9 wiecz.

— Uprzejmie zaprasza swych sympatyków —  
F-690 **DYREKCJA:** Michał Grabowski.

**Szkoła tańców Wł. Kochańskiego** 6587

otwiera w poniedziałek, dnia 12 kwietnia 1926 r. 1. nowy kurs dla początkujących. 2. Kurs tańców najnowszych jak Passo-double, Charleston i Tango paryskie. 3. Organizuje kurs dla osób starszych w ściśle zamkniętym koleżku z programem najnowszych tańców. Łask. zgłosz. oraz inform w Kancelarii przy ul. Lipowej 5a codz. w g. 12—2 i 4—7.

**Nadleśnictwo Jachcice**

aprzeda w piątek, dnia 23 kwietnia 1926 r. o godzinie 9<sup>30</sup> w restauracji pana Redlake, ul. Toruńska 184 **przez licytację**

**większą ilość szczap i walków**

z leśnictw: Jasiniec, Bocianowo, Zaczisze

Płacić należy rendantowi obecnemu przy sprzedaży.

Bydgoszcz, dnia 13. kwietnia 1926 r.

9377 **Nadleśniczy**

**Pianina**

pierwszorzędnej jakości kupuje się najkorzystniej z fabryki i hurtowni fortepianów **B. Sommerfeld Bydgoszcz**

tylko Śniadeckich 56 - tel. 883 i 918  
filja: Grudziądz Groblowa 4 - tel. 229 rok zał. 1905.

8 73

**PIECZATKI**

KAUCZUKOWE I METALOWE WYKONUJE **FR. ZAWADZKI**

FABRYKA STEPLI BYDGOSZCZ POMORSKA 13.

**Wózki dziecięce**

korzystnie w wielkim wyborze (71:9) F. Rzeski, Gdańska 7.

**Choroby płuc!**

Stosowany przez p.p. Doktorów „Balsam Thioocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thioocolan Age” sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Zadzajcie tylko 8698) w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego w Warszawie, Leszno 41.**

**Państw. Nadleśnictwo Osie**

poczta Osie, powiat Świecko n/W. Pomorz: sprzedaje w dniu 26. kwietnia 1926 r. w drodze pisemnych ofert w kancelarii Nadleśnictwa:

około 25000 m<sup>3</sup> budulcu sosnowego i 900 m<sup>3</sup> kopalniaków sosnowych.

Blizsze szczegóły w Rynku Drzewnym. (9376)

**Kapustę kiszoną**

bezkami jak i wagonowo po 8 zł. za 50 kg. ma do oddania (9262)

Majątność Państw. Unistaw (Pom.) 9366

**Rów**

długości około 60 mtr. prowadzący przez tutejsze miasto, zamierza miasto dać zaszklepić. Bezpłatne kosztorysy, bez zobowiązania są do nadesłania do 15 maja 1926 r. Więcbork, dnia 10. IV. 1926 r. Magistrat.

**Dzielnich akwizytorów**

tylko na prowizję dla zbierania ogłoszeń i abonentów przyjmie zaraz **„ECHO GDANSKIE”** GDANSK, STADTGRADEN NR. 6.

**Baczność! Wózki dziecięce — jak nowe!**

Przy mojej fabryce wozków dla dzieci urządzeniem specjalny warsztat reperacyjny na wózki dziecięce i sportowe.

Dostarczane sół wszelkich rozmiarów oraz ceraty i roboty szmuklerskie w różn. kolorach. Własny zakład niklowania i emaljowania.

**WIELKOPOLSKA FABRYKA WÓZKÓW DZIECIĘCYCH** ul. Śniadeckich nr. 20a. 9344

**Wielkopolska WILLA w Toruniu**

o 16-tu pokojach. centralne ogrzewanie, elektryczność i gaz, wszelkie dogodności, garaż, stajnie, ubikacje dla służby, ogród zimowy, park, sad owocowy, w najlepszej części Toruń-Bydgoskie Przedmieście położona **na sprzedaż.**

Kapitałisci zechcą się zgłosić pod K. O. 14. do „PAR” Toruń, Szeroka 48. (9374)

**Kupujemy**

złoto, platynę i srebro w każdej ilości i szmelc danych metall.

Placimy najwyższe ceny dzienne.

Pierwsza Wielkop. Rafinerja Szlachetnych Metall Bydgoszcz, Dworcowa 61. Tel. 103.

Poważne przedstawicielstwo branży metalowej lub pokrewnej przyjmie rutynowany handlowiec. Praktyka długoletnia. Referencje poważne. Łaskawe zgłoszenia pod **„Fachowiec”** (9292)

**Hemoroidy**

Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka **A. GĄSECKIEGO** w Warszawie, Leszno nr. 41. 8697

**Poszukujemy** używaną heblarkę i p.łę taśmowa.

Dokładne dane co do fabrykatu, wielkości, roku budowy, warunków płatności i ceny pod nr. 9355 do Dziennika Bydgoskiego. (9355)

**AGENTURE** DZIENNIKA BYDGOSKIEGO w Zblewie prowadzi **p. Ombek-Zblewo** 9356

**Stenotypistka** doskonale władająca językami polskim i niemieckim, biegle stenografująca i pisząca na maszynie, poszukiwana natychmiast lub też w możliwie krótkim czasie. — Szczegółowe oferty do Bydgoskiej Fabryki Maszyn Herman Löhnert Sp. Akc. Bydgoszcz. (9249)

Napisoww wiersz tusty 20 groszy, kazde dalsze slowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 slowo, i, w, z, a = kazde stanowi 1 slowo.

# DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliża się na mm. o 100%, drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobnе ogłoszenia otrzymuje się do godz. 9-tej przed południem.

## Obrońca prywatny

złatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

**St. Banaszak,**  
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304  
Długoletnia praktyka.  
(27310)

## MEBLIE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

**Ignacy Grajner,**  
Bydgoszcz,  
Dworcowa 8. Tel. 1921

## Korzystnie

i tanio wykonuje kano-py, leżaki, otomany, materace na raty Pracownia tapicerska, Bydgoszcz, Mazowiecka 6a. (9298)

## Za 1 zł.

gwarantujemy dobrą fotografię. „Wiol”, Sienkiewicza 44 (9383)

## Bucznosc!

właściciele domów miasta i poza miastem. Prace budowlane wszelkiego rodzaju oraz remonty, fasady nowe pokrycie, reperacje i smołowanie dachów z własnych lub powierzonych materiałów po najniżej kalkulowanych cenach wykonuje Ossowski Jan, Pomorska 27, parter prawo. (9350)

## Do podatku

dochodowego należy zeznanie za rok podatkowy 1926 złożone do 1. 5. 26. Obliczenie dochodu oraz należące do zeznania roczne bilanse zestawiam fachowo L. Porzyński, ul. Król. Jądwi 10. II. p. (9349)

## Tapicer

wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres tapicerstwa szybko i tanio. Lewandowski, ul. Gdańska nr. 137, osiatni dom w ogrodzie. (9361)

## Kapelusze

damskie podług ostatnich oryginalnych modeli paryskich poleca Wytwórnia kapełuszy, Kazimierz Seifert, Długa 65. Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fasony. (7971)

## Biuro

„Progress” w/m. ulica Gdańska nr. 31/32 II p. Wnioski do Sądu Powiatowego, Kupieckiego i Rozjemczego. Reklamacje podatkowe, sprawy mieszkaniowe, hipoteczne, handlowe, wekslowe, karne, redagowanie kontraktów i poady. Tomaszewski z języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, korespondencja handlowa. Przepisywanie na maszynie. 5442

## Najtaniej

w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowym, Pomorska nr. 6. (3042)

## Dentysta

W. Mayerowa, Koronowo, Sienkiewicza nr. 2, przyjmuję znowu od 9-1 i 14-18 godz. (7900)

## Flisowanie

falban, Cieszkowskiego 16, I piętro w podwórzu, lewo. (9345)

**Zegarki**  
naorawia najlepiej i najtaniej zegarmistrz Jesiolowski, Sw. Trójcy 32 Kupuje złoto i srebro. (9394)

**Dobanki**  
do przewozu mleka poleca tanio Gustaw Schwabe, skład żelaza Bydgoszcz 4, Grunwaldzka 97. (9411)

**Każda Pani**  
wiedzieć dawno powinna że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko w firmie A. Gawęcka, Stary Rynek 5/6. Najnowsze fasony. (9390)

## SPRZEDAŻE

**200 morgowy**  
majątek prywatny, ziemia pszenna w tem 40 morgów łąki z torfem dom 6-pokojowy masywny, ogród owocowy, ładnie położony, 1 1/2 klm od miasta i stacji kolejowej obsiane, z inwentarzem żywym i martwym za 25.000 zł i wiele innych mniejszych gospodarstw poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I. Telefon 18-15.

**172 morg**  
dobrej ziemi, 15 morg łąki, 8 morg lasu, dom o 5 ubikacjach, ogród owocowy, budynki dobre z kompletnym inwentarzem żywym i martwym za 22.000 zł, przy wpłacie 16.000 zł i wiele innych poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80. Tel. 18-15 (F-507)

**Okazja!**  
Gospodarstwo - letnisko, 9 klm od Bydgoszczy w Brzozie, wśród sosnowego boru, kompletnie zagospodarowane, 28 morg, w tem 5 m. łąki, z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Informacje: ul. Gdańska 72, L. p. Zadora (9342)

**Osada 92 morg.**  
pszenno-buraczanej ziemi, w Poznaniem, budynki masywne na żelazie, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, kościół i stacja w miejscu, cena 15.000 zł, wpłata podług umowy. — 110 morg pszennej ziemi, Poznańskie, obsiane pszenicą, konieczyńa i żytem, 4 konie, 10 bydl, świnię i drób, budynki masyw. Dom 5 pok. na sprzedaż lub zamiana na kamienicę w Bydgoszczy i wiele innych bardzo korzystnych majątków i domów poleca i przyjmuje Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15. (F-657)

**Majątki**  
gospodarstwa, domy, wile poleca i poszukuje Biuro Polonia, Parkowa 3. Tel. 698. Hotel pod Orłem. (9370)

**Taniej nie kupisz!**  
105 morg dobrej ziemi, w tem 25 morg łąki, budynki obszerne, komunikacja dobra, 2 kilometry od miasta i kolei, w Poznaniem, prywatna, 5 koni, 16 bydl, świnię i drób, 14.000 zł i wiele innych poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80 Telefon 18-15. (F-626)

**Dom**  
2 interesy przytem 22 morg 12.000, 110 morg pszennej duży inwentarz przy mieście 20.000 Szarek Dworcowa 90. F-661

**Zamiana domu.**  
Zamienię dom 8-mio mieszkaniowy po 3 pokoje z kuchnią i wszelkie wygody na ul 20 Stycznia, na duży dom w centrum miasta, może być ze sklepem, z dopłatą w gotówce. Oferty pod „L. L.” do Dz. Bydg. (9357)

**Sprzedam**  
dom z ogrodem blisko rynku, w ładnym położeniu za gotówkę 5000 zł Solec Kujawski, Bydgoska nr. 34. (9254)

**Wila**  
murowana 6 pokoi, łazienka, weranda, terasa, elektryk, gaz, wodociąg, ogród owocowy, najładniejsza dzielnica Chełmna (Pomorze) sprzedam zaraz. Zgłośz Chełmno, Kościuszki 8. (9406)

**Wytwórnia**  
galanterji drzewnej wraz z 4 pokojowym mieszkaniem tanio na sprzedaż. Zgłośz. do Dzien. Bydg. pod „Dykatura”. 9386

**Dom**  
przyw. Podgórnej sprzedam. Wład. Wileńska 13 Szymanowski. F 694

**Dom**  
jedno piętrowy sprzedam na Okolu. Wład. filija Dz. Bydg. Dworcowa 2 (F-647)

**Sprzedam**  
zaprowadzony interes sprzętów kuchennych wraz z mieszkaniem. Oferty pod „9341” do Dz. Byd. (9341)

**Skiar**  
rzeźnicki z urządzeniem na sprzedaż lub do wdzierżawienia. Blizsze szczegoly Toruń, Mostowa 24. (9363)

**Okazja!**  
Skład krótkich towarów na sprzedaż z powodu wyjazdu. Oferty pod „9407” do Dz. Bydg. (9407)

**Meble**  
Przy dogodnych warunkach polecam: komplet jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoly, łózka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustro i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8 (18573)

**Męski**  
pokój nowy 600 zł i jadalnia tanio na sprzedaż. Sowińskiego 2. (F-665)

**3 1/2 6zet**  
ręczny na 4 kołach na sprzedaż. Sw. Trójcy 16, Ip. (9336)

**Z powodu**  
wyprowadzki na sprzedaż regaly, stoly, krzesła, kanapa, lustro, łózka, lampy elektryczne, meble kuchenne i t. d. 20 Stycznia 31 I ptr. (9374)

**Biurko**  
nowe dębowe i łózekko białe korzystnie na sprzedaż. ul. Pomorska nr. 22-23 stolarnia. (F-684)

**Markiza**  
nowa 1,80 długa na sprzedaż. Wełniany Rynek 3 (9371)

**Pierzyna**  
i poduszki sprzedam tanio. Gdzie? wskaze Goniec, Dworcowa. (F-666)

**Bufet**  
i kredens tanio na sprzedaż. Warszawska 13. F 706

**Dla Pań**  
różne rzeczy, kołnierze iis na sprzedaż. Wiadomość w filji Dzien. Bydg. ulica Dworcowa 2. F-697

## KUPNA

**Kupuje**  
używane rowery, także naprawy potrzebujące i placę na wyższe ceny. A. Wasielewski, Bydgoszcz, Dworcowa 18 telefon 1047. (F 660)

**Kupujemy**  
10% Pożyczkę Kolejową Wielkopolski Dom Zleceń, Bydgoszcz, Gdańska 31. (9018)

**Kupuje**  
używane bite i przybory do kregielni. Oferty z podaniem ceny upr do „Kregielnia” do Dzien. Bydg. (9352)

**Kupię**  
dobrze zaprowadzona kuznię z rolą w ozwyionej, wsi lub zamienię moją kuznię z ogrodem na taką w małym mieście. Of. z podaniem ceny upr. pod „Kuznia” do Dzien. Bydg. (9351)

**Kupię**  
używaną kuchnię westfalską i kociołek miedziany Dworcowa nr. 23 skład cukierków. F 692

## LEKcje

**Darmo**  
wycza stenografji listownie, dając również bezpłatnie komplety lekcji Redakcja, Stenografia Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57. (5722)

**Buchalterji**  
(księgowości) pojedynczej, podwójnej, amerykańskiej, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, wyuczają zamiejscowych listownie Kursa Sekulowicza, Warszawa, Zóra wia 42. Po ukończeniu świadectwo. Ządaje prospektów. (7079)

**Nowy**  
kurs modniarstwa rozpoczyna się. Sniadeckich nr. 2. 9094

**Ksiązkowości**  
**Stenografji**  
**Korespondencji**  
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32, Tel. 1327. Po ukończeniu egzaminu i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 18 lutego nowy kurs. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (1800)

**Bardzo tanio**  
udziela lekcji w zakresie trzech klas. Oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Lekcje”. (9353)

**Dobre**  
pianino do ćwiczeń 70 gr. godz. Sniadeckich 20, II p. lewo. (9337)

**Potrzebny**  
korepetytor dla ucznia klasy I gimnazjum klasycznego Zgł. z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „S. S.” (9238)

**Korepetytora**  
laciw, poszukuje się dla IV klasisty Gimn. Klas. Zgł. Pomorska 6 i p. prawo. F 649

## POSADY

**Stenografji**  
wycza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara Warszawa Krucza 26. 86 5

**Poszukuję**  
korespondentki niemieckopolskiej, znającej stenografję na 2 godz. dziennie. Oferty pod „H 500” do Dzien. Bydg. (9339)

**Bufetowy**  
starszy, inteligentny, z kaucją 300 zł potrzebny Hotel Wielkopolski Solec Kujawski. (F-678)

**Potrzebni**  
są krawcy na k niefekcj męską E. S. Zarem-ba. Długa 66 (F 681)

**Staniste**  
poszukuje natychmiast do kawiarni. Zgłosz. przyjm. A. Fine, Bydgoszcz, Nowodworska 11 a. (9392)

**Czeladników**  
stolarskich poszukuje ul. Fordońska 68. (93 9)

**Panę**  
do gry na fortepianie (soli) w winiarni i restauracji poszukuje zaraz. Józef Grzeszkowiak, Grudziąd, Pl 23 Stycznia 19. (9259)

**Rymarz-galanteryjnik**  
może się zgłosić. Sport-Bloch, Gdańska 158. (9360)

**Pakojowa**  
pracowita, uczciwa i skromna potrzebna. Długoletnie świadczenia są konieczne. Błonia 8. I piętro. (9370)

**Służąca**  
uczciwa, umiejąca dobrze gotować (polska kuchnia) tylko z dobrymi świadectwami poszukujemy zaraz Zgłaszać się: Aleje Mickiewicza 2-3. 4 piętro lewo. (F-682)

**Służąca**  
uczciwa i schludna umiejąca gotować. poszukuje posady zaraz. Zgł. Lokietka ptr. prawo 29 (9409)

**Poszukuje**  
od 15-go kwietnia 26. starszego pomocnika z branży żelazta do mego det. składu kolonij i żelaza. Oferty z podaniem świadectw oraz warunków przy wolnej stacji. J. Ohnesorge nast. B. Kiedrowski Czersk. (9270)

**Młodsze**  
dziewcze do dziecka i pomocy w domu potrzebne zaraz Dworcowa 67 parter. prawo. F-699

**Służąca**  
uczciwa, czysta i sumienna potrzebna. Mazowiecka 39, Rzeźnictwo. (F-685)

**Krawcowa**  
na damską i dziecięcą garderobę, potrzebna w dom. Libelta 10, I. prawo. (F-678)

**Dziewczę**  
do dzieci może się zgłosić. St. Kujawska, Unj. Lubelskiej 120 I piętro 3 schoły. (F-683)

**Poszukuje**  
się służącej z gotowaniem do wszystkiego najchętniej z Malopolski lub Królestwa najchętniej zaraz Promenada 3. I ptr lewo. (F-676)

**Służąca**  
młodsza z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz Sw. Trójcy 12 b. II. p. prawo (9358)

**Inteligentna**  
dziewczyna z dobrymi świadectwami do dziecka może się zgłosić zaraz. Potrzebna także od 1 maja służąca uczciwa z dobrymi świadectwami do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem. Zgłosz. tylko od godz. 2-3 po połud. Dr Mielcarzewicz, Dworcowa 3. (F-674)

**Służąca**  
potrzebna do Gdańska młoda uczciwa do wszelkiej pracy domowej. Ewentl. sierota. Oferty od „Potrzebna” do E. i a Gdańsk, Gdańsk. Sta. Graben 6 (9220)

**Modelka**  
młodsza o kształcie figury potrzebna dla malarza. Ścisła dyskrekcja. Oferty pod „Sztuka” do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-677)

**Z kaucją**  
poszukuje posady książkowego wzgl inkasenta Oferty do Dzien. Bydg. pod „68”. (F 680)

**Wykształcona**  
panienka krawcowa. poszukuje osady do dziec. Hermana Frankego 4 II p. Mamczarek. (93 97)

**Dziewczyna**  
uczciwa, poszukuje posady w mieście lub poza miastem z lohrm świadectwem Zgł. ul. Gdańska 75 c I p lewo 9398

**Szofer**  
trzeźwy, obeznany z wszelkimi typami i reperacją poszukuje posady. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Szofer”. (F-675)

**Szofer**  
uczciwy, trzeźwy, sumienny poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dz. K.” (9259)

**Młodszy**  
czeladnik siodlarski dla uprząży i galanterji poszukuje posady Ernst Redmann, Otorowo, p. Solec Kujawski. (9255)

**Czeladnik**  
rzeźnicki w krytycznym położeniu poszukuje zajęcia. Oferty pod „Czeladnik” do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2 (F-643)

**Służąca**  
która umie gotować i zna się na wszelkich pracach domowych poszukuje odpowiedniej posady od 15. 4. lub od 1 maja najchętniej do państwa z Kresów, także na wyjazd Zgłosz. ul. Wileńska 13. (9388)

**1500—2000 zł.**  
Młodszy handlowiec branży kolonjalnej, który jest obeznany z klientelą na Pomorzu i Poznaniem, świadectwa pierwszorzędne, był także samodzielny, obejmie posadę inkasenta — przedstawiciela we większej fabryce cukierków lub — hurtowni kolonjalnej — ewentualnie jako ekspedient w tejże lub złatwianie korespondencji. Na powyższe stanowisko stawiam kaucję 1500—2000 zł! Oferty upraszam do Dz. Bydg. pod „Dzielny Nr. 2000”. (9343)

**Młoda wdówka**  
po poległym na wojnie mężu, miłej powierzchowności, z 6-letnią dziewczynką, posiadająca własną pociel i maszynę do szycia, wykształcona umięjąca najrozmaitsze prace krawczyńi i hafty, znająca się też na gospodarstwie, poszukuje zaraz zajęcia u samotnej osoby lub też na folwark jako gospodyni. Przyjmę też pracę u samotnego pana. Zgłoszenia upraszam pod adresem: Flora Wisniewska, poczta Kowal, stacja Czerniewice, ziemia Warszawska. (9335)

**Gospożni**  
młodsza szuka posady u samotnego pana lub pani Of pod „Dzielna” do Dzien. Bydg. (9373)

**Młody**  
rodowity Francuz, paryżanin, profesor gimnazjalny, z bardzo dobrego domu, posiadający najlepsze świadectwa, poszukuje posady profesora języka francuskiego i literatury w Bydgoszczy, Toruniu, Nackle lub w okolicy tych miast. Prowadzi także korespondencję handlową polsko-francuską. Adresować z warunkami: Pierre Bierliat de Bresson, Stryj, Potockiego nr. 10, Malopolska. (9220)

**Poszukuje**  
zwykłego próżnego pokoiu lub śpiączu na meble. Of pod „Nr 101” do Dzien. Bydg. (9404)

**Przejmę**  
dwóch panów z utrzymaniem lub bez Bieławki, Sosańska 39. 9400

**2 — 3**  
dobrze umeblowane pokoje, z utrzymaniem piana da lepszego pana do wynajęcia Oferty na syl d pod nr 37 Kurjer” Parkowa F-702

**Przejmę**  
dwóch panów z utrzymaniem lub bez Bieławki, Sosańska 39. 9400

**2 — 3**  
dobrze umeblowane pokoje, z utrzymaniem piana da lepszego pana do wynajęcia Oferty na syl d pod nr 37 Kurjer” Parkowa F-702

**Przejmę**  
dwóch panów z utrzymaniem lub bez Bieławki, Sosańska 39. 9400

**2 — 3**  
dobrze umeblowane pokoje, z utrzymaniem piana da lepszego pana do wynajęcia Oferty na syl d pod nr 37 Kurjer” Parkowa F-702

**Przejmę**  
dwóch panów z utrzymaniem lub bez Bieławki, Sosańska 39. 9400

**2 — 3**  
dobrze umeblowane pokoje, z utrzymaniem piana da lepszego pana do wynajęcia Oferty na syl d pod nr 37 Kurjer” Parkowa F-702

**Przejmę**  
dwóch panów z utrzymaniem lub bez Bieławki, Sosańska 39. 9400

**2 — 3**  
dobrze umeblowane pokoje, z utrzymaniem piana da lepszego pana do wynajęcia Oferty na syl d pod nr 37 Kurjer” Parkowa F-702

**Przejmę**  
dwóch panów z utrzymaniem lub bez Bieławki, Sosańska 39. 9400

**2 — 3**  
dobrze umeblowane pokoje, z utrzymaniem piana da lepszego pana do wynajęcia Oferty na syl d pod nr 37 Kurjer” Parkowa F-702

**Leżak**  
odstąpi z powodu wyprawki, praktykę swoją w Bydgoszczy wraz z mieszkaniem 5 pokojowym i meblami lub bez takowych, ewent. już od 1 maja r. b. Zgłoszenia pod adresem Dr. Kielinger Bydgoszcz — Okola Grunwaldzka 106, Telefon 404. (9347)

**Poszukuję**  
mieszkania 5-pokojowego, nowoczesnego, z wszelkimi wygodami, blisko dworca, wprost od gospodarza. Placę dzierżawę na rok z góry i przeprowadzę remont. Zgł pod „Nr. 671” do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-671)

**Dzierżawy**  
**Skladu**  
poszukuje zaraz, Zgłosz. do Dz. Bydg. p. dZ. K. 17 (9396)

**Tanio**  
ogród wydzierżawie na kilka lat Wzgórze Dąbrowskiego 5, Wodzyńska. (9354)

**POKOJE**  
**Duże**  
pokoje umebl. z osobnym korwarzem do wynajęcia Pomorska 33-44 I ptr prawo. (9300)

**Pokój**  
umeblow. do wynajęcia. Gdańska 142, parter. (F-672)

**Urzędnicza**  
poszukuje próżnego pokoiu z urządzeniem kuchni Oferty proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „F. 200”. (9373)

**Panienka**  
znajdzie mieszkanie u samotnej kobiety. Brama 2, I. piętro. (9362)

**Pokój**  
dobrze umeblow. od 1. V. do wynajęcia. Grodziwo nr. 28, II. I. (9368)

**Kto odstąpi**  
i próżny pokój, najchętniej w pobliżu Starego Rynku. Oferty do Dz. Byd. pod „Rynek”. (9355)

**Pokój**  
dla inteligentnego pana do wynajęcia. Grodziwo 26, II. p. pr. (9348)

**Pokój**  
z niekrepującym wejściem zaraz do wynajęcia. Mazowiecka 37, I. sch. (9346)

**Pokó**  
umeblowany do wynajęcia od 15. 4. Sw. Trójcy 80, II Hoffmann. (9333)

**Inteligentnemu**  
bezdzielnemu małżeństwu wynaime pokoi umebl. z urządzeniem kuchni. Zgł. od godz. 4-tej. Adres w Dz. Bydg. (9278)

**Poszukuje**  
zwykłego próżnego pokoiu lub śpiączu na meble. Of pod „Nr 101” do Dzien. Bydg. (9404)

**Przejmę**  
dwóch panów z utrzymaniem lub bez Bieławki, Sosańska 39. 9400

**2 — 3**  
dobrze umeblowane pokoje, z utrzymaniem piana da lepszego pana do wynajęcia Oferty na syl d pod nr 37 Kurjer” Parkowa F-702

**Przejmę**  
dwóch panów z utrzymaniem lub bez Bieławki, Sosańska 39. 9400

**2 — 3**  
dobrze umeblowane pokoje, z utrzymaniem piana da lepszego pana do wynajęcia Oferty na syl d pod nr 37 Kurjer” Parkowa F-702

**Przejmę**  
dwóch panów z utrzymaniem lub bez Bieławki, Sosańska 39. 9400

**2 — 3**  
dobrze umeblowane pokoje, z utrzymaniem piana da lepszego pana do wynajęcia Oferty na syl d pod nr 37 Kurjer” Parkowa F-702

**Przejmę**  
dwóch panów z utrzymaniem lub bez Bieławki, Sosańska 39. 9400